Nr. 145 Piątek, 26 czerwca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Między młotem a kowadłem.

W ciężkiej znalazł się sytuacji rząd kanclerza Rzeszy Brüninga. Oto z jednej strony w nadreńsko-westfalskim okręgu ciężkiego przemysłu powstał wśród „książąt metalu" nowy zbawczy projekt: ustalenie w Niemczech dyktatury w formie dyrektorjatu. Reichstag winien być rozwiązany, miejsce rządu zajmie dyrektorjat, składający się z kilku osób, którego zadanie sprowadziłoby się do uregulowania spraw gospodarczych. Za tym parawanikiem, z poza którego wyziera oblicze desygnowanego prezesa dyrektorjatu, osławionego dra Schielego, ukrywają się Hugenberg i Hittler z całym swym odwetowo-reakcyjnym aparatem. Jak wyglądałyby owe rządy Hittlera - Schielego, nie trudno sobie wyobrazić.

A z drugiej strony leningradzka „Prawda" pisze, może nie bez uzasadnienia: „Nasza bratnia partja komunistyczna Niemiec organizuje masy pod sztandarem Lenina i poprowadzi je do zwycięstwa, które zabezpieczyć może tylko utworzenie sowieckiej socjalistycznej republiki Niemiec."

Między młotem tedy a kowadłem znalazł się Brüning. Stanęły przeciw niemu i przeciw jego polityce uzbrojone zastępy Stahlhelmu, urządzając parady wojskowe w obecności kronprinza, Mackensena i innych generałów cesarskich a zarazem i komuniści, grożący bolszewizmem od Władywostoku do Kanału La Manche. Na giełdach niemieckich nastrój paniczny, akcje spadają, kapitał ucieka zagranicę; na ulicach krwawe demonstracje hittlerowskie i komunistyczne, barykady; dość powiedzieć, że począwszy od dnia 28 marca br., w którymto dniu wydanem zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeszy o zwalczaniu wykroczeń politycznych, zginęło w walkach politycznych 15 osób a rannych ciężko zostało 200.

Ostatnie zarządzenia tzw. „Notverordnung" przyczyniły się do powszechnego pogorszenia sytuacji. Zażądano od narodu rozmaitych ofiar, które mają złożyć zwłaszcza sfery, dające zarobek masom pracującym. Te niepopularne zarządzenia finansowe stały się też pożądanym środkiem agitacyjnym zarówno dla skrajnej prawicy, jak i dla komunistów. W bardzo trudnem położeniu znalazła się socjal-demokracja, której poparciu wyłącznie rząd kanclerza Brüninga zawdzięcza swe istnienie i trwanie.

Na razie w wyniku ostatniego głosowania w Reichstagu i poparcia Brüninga przez socjal-demokrację, atak prawicy został odparty. Ale sytuacja polityczna w Niemczech jest nadal zawikłana i rząd Brüninga trzyma się na powierzchni tylko z łaski partji socjaldemokratycznej. Ostre przesilenie zostało zażegnane na pewien czas, ale zasadnicze momenty niepokoju nie zostały usunięte. Sytuacja wewnętrzna Niemiec pozostaje w dalszym ciągu naprężona i nie są wykluczone nowe niebezpieczne wstrząsy.

Rząd niemiecki nie umie wstąpić na właściwą drogę. Podział Rzeszy na tzw. „Laender", posiadające własne rządy, własne parlamenty, ministerstwa, i własnych funkcjonarjuszy, jest ogromnie kosztowny. To jeden moment. Rezygnacja z budowy nowych pancerników, zredukowanie olbrzymich sum, przeznaczonych na tzw. „Osthilfe", wyrzeczenie się rozbudowy i umacniania szeregów Reichswehry, — to drugi moment. Gdyby rząd niemiecki chciał poczynić oszczędności li tylko w tym zakresie, nie potrzebowałby uciekać się do eksperymentowania przy pomocy takich środków, jak „Notverordnung" i groźba wstrzymania świadczeń, należnych państwom zwycięskim. Pozatem jest prawdziwem nieszczęściem Niemiec stałe uprawianie polityki nienawiści i odwetu, której hołdują nawet stronnictwa umiarkowane a która z jednej strony rzuca Niemców w objęcia Sowietów, z drugiej prowadzi do ogólnego gospodarczego załamania a w dalszej perspektywie do rewolucji.

W związku z sytuacją w Niemczech, jeden z publicystów amerykańskich napisał, że „garnek, który jest pilnowany, nigdy nie wykipi". Nad garnkiem niemieckim musi tedy czuwać cały świat, jeżeli chce uniknąć przykrych niespodzianek.

Zniżka dolara.

Warszawa, 25 czerwca (PAT). Wczoraj w obrotach pozagiełdowych nastąpiła zniżka kursu dolara gotówkowego. Przypuszczają, że w najbliższych dniach należy oczekiwać dalszej zniżki kursu dolara, który ustabilizuje się na poziomie 8.89 do 8.90.

Struwe w Warszawie.

Warszawa, 25 czerwca (PAT). Wczoraj przybył do Warszawy znany uczony, ekonomista i polityk Piotr Struwe.

Z ostatniej chwili.

Faszyści obiecują przeprowadzić śledztwo.

Odpowiedź na notę Watykanu.

Rzym, 25 czerwca. (PAT). W odpowiedzi na notę stolicy apostolskiej z dnia 12 bm. doręczonej dziś w Watykanie przez ambasadora włoskiego Devecchi'ego rząd włoski oświadcza, iż prowadzone jest surowe śledztwo w celu stwierdzenia, czy i kto dopuścił się obrazy osoby Ojca świętego oraz zniszczenia pałaców watykańskich a także w celu ustalenia ewentualnej odpowiedzialności winnych. W tem zapewnieniu przeprowadzenia dochodzenia mieści się już samo przez się wyrażenie ubolewania. Rząd włoski ze swej strony oczekuje od kilku miesięcy wyrażenia mu ubolewania z powodu manifestacji anti-włoskich ze strony jugosłowiańskich władz duchownych. Rząd włoski ponownie protestuje przeciwko mieszaniu się Watykanu do spraw wewnętrznych Włoch i wyraża żal, że stolica apostolska trwa na swem stanowisku zmierzającem do przeniesienia wypadków poza siedzibę naturalną, a to w drodze przemówień, depesz, apelowania do zagranicznej opinji publicznej i t. d. Nota zaznacza w końcu, że rząd włoski nie widzi żadnych trudności w przyłączeniu się do propozycji Watykanu rozpoczęcia rokowań w celu polubownego i szybkiego zlikwidowania sporu.

Katastrofa pociągu towarowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 25 czerwca. W dniu dzisiejszym, na stacji Przemyśl o godz. 6 rano miał miejsce wypadek kolejowy, który omal nie przyniósł katastrofalnych skutków. Zdążający w stronę Krakowa pociąg towarowy o obciążeniu 1118 tonn, prowadzony przez maszynistę Jaworskiego, wyleciał z szyn, a lokomotywa wyleciała na nasyp t. zw. ślepego toru i wryła się w ziemię w odległości jednego metra przed budynkiem koszar konduktorskich. To też cudem prawie uniknięto katastrofalnych skutków, jakieby nastąpiły w wypadku uderzenia lokomotywy w ścianę budynku.

Robotnicy taborów kolejowych pracują nad usunięciem wykolejonego pociągu.

Specjalne wynagrodzenia dla kolejarzy i pocztowców.

Warszawa, 25 czerwca (PAT). Jak podaje prasa, Rada Miinstrów zarezerwowała w budżecie na rok 1931/32 pewne kwoty na wypłatę specjalnych wynagrodzeń dla pracowników polskich Kolei państwowych oraz poczt. telegrafów i telefonów. Jednocześnie Rada Ministrów upoważniła Ministrów komunikacji i poczt i telegrafów do wypłacenia pracownikom specjalnych wynagrodzeń i remuneracyj w miejsce zniesionego ostatnią uchwałą Rady Ministrów dodatku budowlanego.

Kredyty amerykańskie dla Niemiec.

Waszyngton. 25 czerwca. (PAT.) Na konferencji między urzędem skarbu a wyższymi urzędnikami zarządu Federal Reserve Banku złożone zostało oświadczenie, iż koła finansowe Ameryki dojdą do porozumienia w sprawie kredytu gotówkowego dla Niemiec.

Całkowite wstrzymanie robót drogowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 czerwca. Tegoroczne roboty drogowe, prowadzone z budżetu Ministerstwa Robót Publicznych, zostaną wstrzymane we wszystkich Województwach. Na roboty drogowe przewidziano w budżecie Ministerstwa Robót Publicznych 18 miljonów zł., a z Funduszu drogowego 48 miljonów złotych.

Szpieg w Ministerstwie spraw zagr.

Paryż. 25 czerwca. (PAT.) W ministerstwie spraw zagranicznych wykryto organizację szpiegowską. Jeden z urzędników ministerstwa został przychwycony na gorącym uczynku odszyfrowywania ważnej depeszy. W czasie rewizji w mieszkaniu tego urzędnika znaleziono szereg ściśle poufnych dokumentów. Aresztowano trzy osoby, u których wykryto również kompromitujące dokumenty.

Lwowianin dziennikarzem w Kanadzie.

Winnipeg, 25 czerwca. (PAT.) Redakcję „Czasu", jednego z pism polskich w Kanadzie, objął ostatnio na stałe p. Leon Garczyński, Lwowianin, będący w Kanadzie od przeszło 5 lat.

Bójki studenckie w Wiedniu.

Wiedeń, 25 czerwc. (PAT.) Mimo zamknięcia uniwersytetu, odbyły się wczoraj manifestacje studentów narodowo-socjalistycznych przed gmachem uniwersytetu. Doszło do utarczek i bójek ze studentami z obozów przeciwnych. Narodowi socjaliści urządzili następnie wrogie demonstracje przed gmachem dyrekcji policji i usiłowali wtargnąć do ratusza. Policja przeszkodziła temu zamiarowi. W południe zapanował spokój.

Francja rozwiązuje węzeł.

Tekst odpowiedzi na propozycję Hoovera.

Paryż, 24 czerwca (PAT). Premjer Laval przyjął dziś o godz. 15.30 ambasadora Stanów Zjedn. Edge, któremu wręczył odpowiedź Francji na propozycję prez. Hoovera. Odpowiedź ta przetelegrafowana została ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie, który wręczyć ją miał jeszcze w dniu dzisiejszym prezydentowi Hooverowi

Tekst odpowiedzi Francji, którą zakomunikowało się ambasadorowi amerykańskiemu w Paryżu, zostanie ogłoszony dopiero, gdy odpowiedź dojdzie już do Waszyngtonu. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że rząd francuski powziął stanowcze postanowienie co do praw państw, będących wierzycielami Niemiec w granicach zakreślonych przez plan Younga, i że wskazuje na konieczność pogodzenia planu Hoovera z interesami mocarstw, od których żąda nowych ofiar na rzecz Niemiec. Główną myślą rządu francuskiego jest wciągnięcie, o ile możliwe, propozycji Hoovera do ram planu Younga, aby nie dając pozoru odstąpienia od tego planu, uniknąć zniweczenia tej koncepcji, z takim trudem doprowadzonej do celu. Plan francuski idzie dowcipnie w tym kierunku, by Niemcy wniosły do Banku Wypłat międzynarodowych roczną spłatę według planu Younga, poczem suma zwrócona zostałaby Niemcom w formie awansu. Byłaby to zatem tylko kwestja buchalterji, a sytuacja dla Niemiec byłaby ta sama, jaką przewiduje propozycja Hoovera.

Zmiana kursu polityki zagranicznej Niemiec.

Berlin, 24 czerwca (PAT). „12 Uhr Blatt" ogłasza sensacyjny komentarz do przemówienia Brueninga. Koła berlińskie mają uważać mowę Brueninga za zupełną zmianę kursu polityki zagranicznej Niemiec. Wystąpienie Brueninga było zupełnie nieoczekiwane i dało pole do wielu przypuszczeń i komentarzy. Rząd niemiecki otrzymać miał z Paryża informację, że tego rodzaju wystąpienie uratować może sytuację Brianda w parlamencie. Odroczenie decyzji na propozycje Hoovera miało rzekomo tylko umożliwić Brueningowi wygłoszenie mowy.

Rezygnacja z Anschlussu.

Berlin, 24 czerwca (PAT). Jest podobno pewnem, że po przyjęciu przez Francję propozycji Hoovera, Niemcy oficjalnie zrezygnują z projektu unji celnej z Austrją. Do ostatniego tego wystąpienia skłonić miał Niemcy także ambasador amerykański w Berlinie Sackett.

Spotkanie niemiecko-francuskie.

Paryż, 24 czerwca (PAT). Rada Ministrów omawiała na dzisiejszem posiedzeniu prawdopodobnie kwestję ewentualnego spotkania oficjalnego franc. - niemieck. które zaproponował kanclerz Bruening. Spotkanie to, o ileby projekt tego stał się konkretny, przyjęte byłoby przez opinję publiczną Francji przychylnie.

Zgon komendanta Związku Strzeleckiego.

Warszawa, 24 czerwca. (PAT.). Zmarł tu po długiej i ciężkiej chorobie gen. bryg. inż. Władysław Jaksa Rożen, komendant główny Związku Strzeleckiego. Eksportacja zwłok nastąpi 25 b. m. o godz. 18 z gmachu Komendy Garnizonu do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej, gdzie nazajutrz o godz. 10-tej odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 24 czerwca. (PAT.). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca br. wykazuje zapas złota 567.701 tys. zł. o 52 więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należytości zagraniczne zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 54.990 tys. do 228.179 tys. zł., natomiast pokrycie krajowe wzrosło o 4.645 tys. zł. do 104.579 tys. Portfel weksolwy zwiększył się o 11.664 tys. zł. i wynosi 536.044 tys. Pożyczki zastawowe wzrosły o 2.311 tys. zł. do 75.570 tys. Inne aktywa zmniejszyły się o 680 tys. i wynoszą 148.035.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań Banku wzrosła o 18.939 tys. do 334.067. Obieg biletów banku zmniejszył się o 49.733 tys. zł. do 1.122.447 tysięcy zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 38.84 proc., pokrycie kruszcowo - walutowe 54.46 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50.35 proc. Należy zaznaczyć, że znaczny odpływ dewiz w obecnej dekadzie, będący niewątpliwie w związku z gwałtownem zapotrzebowaniem obcych walut, jakie wystąpiło w ostatnich dniach na giełdach w Wiedniu, Berlinie i Budapeszcie, — następuje po całym szeregu dekad pomyślnych, w ciągu których zapas dewiz zaliczonych do pokrycia kruszcowo-walutowego, wzrósł o 61 miljonów.

Nowa broń w rękach Niemców.

3.000 metrów na sekundę biec będzie pocisk.

Berlin, 24 czerwca. (PAT). Prasa donosi, o wynalezieniu przez inżyniera niemieckiego Gerlicha nowego systemu broni palnej zwielokratniającego sprawność karabinów i dział, dzięki zastosowaniu t. zw. halger-ultra nabojów, pociski nowych karabinów mają osiągnąć szybkość początkową 1.500 m. na sek. i zdolne są przebijać grube płyty pancerne. Gerlich skonstruował ponadto karabin piechoty, którego specjalne naboje wychodzą z szybkością początkową 1.740 m. na sek. t. j. 2 razy większą, aniżeli w dotychczasowych karabinach. Szczegóły konstrukcyjne i zasady, na których opiera się nowy wynalazek, trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Przypuszcza się, że chodzi tu o nowy skład prochu i sposób ładowania. Wynalazek ten ma potroić sprawność dział okrętowych, fortecznych i granatów. Zapoczątkowane w Instytucie Badań Broni Palnej pod Berlinem próby urzędowe kontynuowane będą w najbliższych dniach. Gerlich ma nadzieję, że wynalazek swój wkrótce ulepszy, tak, aby pociski osiągnęły szybkość początkową 3.000 m. na sek.

Przyczyniłoby się to do znakómitego wzmożenia sprawności artylerji przeciwlotniczej.

Za sprzedaż ziemi Polakowi

proces o zdradę stanu.

Piła, 25 czerwca. (PAT.). W Landstagu pruskim interpelowano w sprawie sprzedaży ziemi przy parcelacji w majątku Kolesin Goltzen w brandenburskim powiecie Cylichowa-Swiebodzin, Polakowi z sąsiedniego Nowego Kramska w pow. babimojskim na pograniczu. Interpelacja żąda m. in. wystąpienia przeciwko niejakiemu Salomonowi z Gorzowa, który przeprowadził parcelacje, z procesem o zdradę stanu przez sprzedanie ziemi Polakowi „wobec zagrożenia niemieckiego wschodu", — i uniemożliwienia na przyszłość sprzedaży ziemi w polskie ręce. Z tego samego powodu prasa niemiecka podnosi wielki alarm.

Straszna burza w Warszawie.

Warszawa, 25 czerwca. (PAT.) **Wczorajsza burza połączona z ulewnym deszczem wyrządziła w mieście liczne szkody. Nie obyło się również bez ofiar w ludziach. Elektrotechnik Kurowiecki poprawiając na słupie lampę został rażony piorunem. Spadając doznał ciężkich obrażeń. Pozatem kilka innych osób w różnych punktach miasta zostało porażonych piorunami.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 25 czerwca 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE REFORM ROLNYCH.

Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie.

Przeniesienie: Komisarz Ziemski w VII st. sł. w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Tarnowie Bach Stanisław mianowany inspektorem ziemskim w O. U. Z. w Katowicach.

Zwolnienie: Prow. adjunkt kancelaryjny w IX st. sł. Molik Kazimierz.

Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach.

Przeniesienie: Inspektor ziemski w VI st. sł. dr. Podgórny Jan mianowany komisarzem ziemskim w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Tarnowie.

(„Monitor Polski" Nr. 141, z dnia 22 czerwca 1931 roku).

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło z dniem 1 lutego 1931 r. w drodze konkursu p. Marcina Kulaka, kierownika 3 kl. publ. szk. powsz. w Łobowi, powiatu Lisko, na równorzędne stanowisko do 3 kl. publ. szk. powsz. w Ustjanowej powiatu Lisko i p. Feliksa Krukowskiego, kierownika 3 kl. publ. szk. powsz. w Iwanówce, powiatu Trembowla na równorzędne stanowisko do 3 kl. publ. szk. powsz. w Kontach, powiatu Złoczów.

Nadto Kuratorjum O. S. L. przeniosło z dniem 1 lutego 1931 r. na własne prośby: p. Martę Kułakowską, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. w Czortkowie, do 7 kl. publ. szk. powsz. im. św. Józefa w Stanisławowie, p. Marję Jerzańską, nauczycielke 2 kl. publ. szk. powsz. w Jasieniowie Polnym, powiatu Horodenka, do 4 kl. publ. szk. powsz. w Horodence na przedmieściu Kąt Folwarkowy; p. Celinę Stańkowską, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Bóbrce, powiatu Krosno, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Dukli, powiatu Krosno, p. Stefanję Krechowiczową, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Porażu powiatu Lisko, do 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Lisku; p. Mikołaja Samborskiego, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Hucie Szczerzeckiej, powiatu Lwów do 1 kl. publ. szk. powsz. w Nikonkowicach, powiatu Lwów, p. Marję Nowakównę, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Gorliczynie powiatu Przeworsk, do 6 kl. publ. szk. powsz. w Sygniówce powiatu Lwów; p. Anielę Solską, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Starym Samborze, do 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Starym Samborze i p. Janinę Kubrakowską, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Poczapińcach, powiatu Tarnopol, do 6 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Podwołoczyskach, powiatu Skałat.

Przedłużenie traktatu przyjaźni

między Berlinem a Moskwą.

Moskwa, 24 czerwca. (PAT.). Dziś 24 bm. zastępca komisarza spraw zagranicznych Krestińskij i ambasador niemiecki von Dirksen podpisali w Moskwie protokół o przedłużeniu mocy obowiązującej paktu, zawartego między Z. S. R. R. a Rzeszą niemiecką dnia 24 czerwca 1926 roku w Berlinie. Równocześnie termin odwołania konwencji, zawartej między obu państwami w sprawie procedury koncyljacyjnej został uzależniony od trwania mocy obowiązującej wyżej wzmiankowanego paktu. W podpisanym protokole oba rządy dają wyraz pragnieniu kontynuowania zapomocą przedłużenia tego paktu przyjacielskich stosunków, jakie istnieją między Niemcami a Z. S. R. R., przyczynienia się do dalszego rozwoju wzajemnej współpracy, odpowiadającej interesom obu krajów, oraz dopomożenia do utrwalenia powszechnego pokoju.

Pakt może być wypowiedziany zapomocą deklaracji, przedłożonej na rok przedtem zgóry, ale nie wcześniej niż 30 czerwca 1933. W przeciwnym razie pakt nadal zachowa swą moc obowiązującą. Pakt musi być jeszcze ratyfikowany przez oba rządy.

Wicewojewoda Żbikowski objął urzędowanie.

Stanisławów, 24 czerwca. (PAT.). Nowomianowany Wicewojewoda stanisławowski p. Witold Żbikowski objął urzędowanie.

Przedhistoryczne cmentarzysko.

Piła, 24 czerwca. (PAT.). W Ossowie w powiecie złotowskim odkopano cmentarzysko przedhistoryczne. Dotychczas wydobyto z czterech grobów 7 urn skrzynkowych. Jeden z odkopanych grobów jest grobem podwójnym i składa się z dwóch trójkątnych części. Prasa niemiecka twierdzi, że odkryte groby są starogermańskie.

Plebiscyt robotniczy w Borysławiu.

Borysław, 24 czerwca. (PAT.). Dziś o godzinie 7-mej rano rozpoczął się we wszystkich zagłębiach naftowych plebiscyt w sprawie podziału jednego procentu od płac robotniczych pomiędzy klasowe związki zawodowe P. P. S. C. K. W. i Związki zawodowe frakcji rewolucyjnej. Głosowanie odbywa się w poszczególnych kancelarjach ruchu kopalń i zakładów przemysłowych pod przewodnictwem kierownictwa ruchu. W komisjach wyborczych biorą udział mężowie zaufania obu robotniczych związków zawodowych. Głosowanie odbywa się za pomocą kartek i trwać będzie od godziny 7—17. Wynik głosowania spodziewany jest dziś około godziny 22-giej. Głosowanie odbywa się spokojnie, udział głosujących dość liczny.

Raid lotników angielskich z Londynu do Warszawy i z powrotem.

W dniu 24 bm. wylądowali na lotnisku mokotowskiem dwaj lotnicy angielscy, Stack i Chaplin, na aparacie „Viekers“ z motorem 530-konnym.

Lotnicy angielscy wylecieli z Londynu w dniu 24 bm. o godz. 3-ciej i trasę Londyn-Warszawa odbyli bez lądowania, przybywając na lotnisko mokotowskie o godz. 12 min. 30.

O godz. 14-tej lotnicy Stack i Chaplin wystartowali z lotniska mokotowskiego, zamierzając dystans Warszawa-Londyn pokryć również bez lądowania.

Spółdzielczość polska w dobie kryzysu.

Podczas ogólnopolskiego zjazdu spółdzielców, który miał miejsce w tych dniach, wygłosił dyrektor „Społem“, Jasiński, referat o położeniu spółdzielczości w dobie obecnego kryzysu w Polsce. Najważniejsza dziedzina działalności gospodarczej spółdzielni, mianowicie obroty towarowe, wykazują minimalny spadek, zaledwie 1,8%, wówczas gdy handel prywatny ocenia spadek swoich obrotów na 25 proc. Spółdzielczość okazała się więc odporniejszą na kryzys, pomimo niskiej bardzo rentowności, co jedni tłumaczą uprzywilejowaniem podatkowem (spółdzielnie płacą 1/4 podatku obrotowego), inni zaś tem, że 64 proc. obrotu stanowią artykuły mało podlegające zmianom konjukturalnym (mąka, pieczywo, sól, cukier, tytoń, tłuszcze), a tylko 36 proc. przypada na inne artykuły.

Z inicjatywy Rządu przystąpiły w r. 1929 spółdzielnie do mechanizacji piekarń, których liczba wynosi dzisiaj już 93, jednak dane, któremi kierownictwo spożywców w tej chwili rozporządza odnoszą się tylko do 50 piekarń. W piekarniach tych nastąpił wprawdzie wzrost produkcji, jednak koszty produkcji w przeliczeniu na 1 kg zmalały zaledwie o 0,7 proc., natomiast straty wzrosły z 19.534 do 42.258 zł., czyli o 116,3 proc. w stosunku do r. ubiegłego. Przyczynę tego stanu rzeczy widzi kierownictwo spółdzielni w niskich cenach pieczywa i spadku siły nabywczej ludności.

Spółdzielczość przeprowadza ostatnio oczyszczanie rejestrów od t. zw. martwych stowarzyszonych, których ubyło w r. ub. 12.709, nowych zaś spółdzielców przybyło 13.146. Nie są to jednak dane ostateczne, nadesłało je tylko 51 spółdzielni. Najwięcej spółdzielców przybywa na kresach północno - wschodnich (Wilno, Lida) i w okręgu Katowickim.

Spółdzielnie spożywcze prowadzą od dłuższego czasu pertraktacje ze spółdzielniami rolniczemi w sprawie zawarcia układu współpracy. Chodzi o nawiązanie bezpośredniego kontaktu pomiędzy producentem rolnym a konsumentem miejskim, oraz o zbyt dla rozwijającej się produkcji spółdzielczej „Społem“. Układy te z powodu oporu spółdzielni rolniczych nie doprowadziły narazie do konkretnych wyników.

J. B.

Czy Niemcy mogą być uzdrowione?

Pod powyższym tytułem podaje jedno z niemieckich pism umiarkowanych („Das andere Deutschland“) szereg recept na uzdrowienie stosunków wewnętrznych w Rzeszy niemieckiej, głównie w dziedzinie gospodarczej. Wprowadzenie ich w życie niewątpliwie uzdrowiłoby niemiecką gospodarkę finansową. Oto te recepty: 1) Zlikwidowanie Reichswehry, co dałoby rocznie ca 550 miljonów Rm. oszczędności. 2) Zniesienie subwencyj dla wielkiej własności ziemskiej, przemysłu, komunikacji wodnej, lotnictwa cywilnego i t. d. Osiągniętoby w ten sposób oszczędności w wysokości kilkuset miljonów Rm. oraz ca 1 miljarda rocznie z „Osthilfe“ 3) Zniesienie ceł, przedewszystkiem dla zboża i paszy, co w następstwie dałoby zniżkę cen ziemi, chleba. 4) Zawarcie traktatu handlowego z Polską, która potrzebuje gotowych produktów przemysłowych, maszyn i t. d., sprowadzanych dotąd z Szwecji, Czechosłowacji, Anglji, Ameryki i in. 5) Zmniejszenie aparatu urzędniczego drogą obniżenia wysokich poborów i zniesienia niepotrzebnych urzędów.

Pismo, za którem powyższy program cytujemy, uważa go za program „minimalny“. Program ten jednak, sprowadzony na drogę realizacji, dałby olbrzymie korzyści 64 miljonom ludności Niemiec, szkodząc równocześnie interesom niemieckiej soldateski i kilku tysięcy obszarników. Spodziewać się jednak należy, że w Niemczech zrobi się naodwrót, t. zn., że dziać się będzie dobrze soldatesce i obszarnikom, źle — 64 miljonom Niemców.

Dziesięciolecie wskrzeszenia Liceum krzemienieckiego.

Liceum krzemienieckie obchodziło uroczyście rocznicę 10-lecia swego wskrzeszenia. Uroczystość tę połączono z zakończeniem roku szkolnego. Po nabożeństwie w kościele licealnym, nastąpił uroczysty akt odsłonięcia wmurowanej w kościele marmurowej tablicy pamiątkowej ku czci tragicznie zaginionego podczas inwazji bolszewickiej b. komisarza ziem Wołynia i frontu podolskiego ś. p. Antoniego Minkiewicza, który w dużej mierze przyczynił się do wskrzeszenia liceum w Krzemieńcu.

Następnie na dziedzińcu licealnym, w obecności licznych gości, przedstawicieli władz oraz administracji i ciała pedagogicznego odbyła się uroczystość obchodu, na którą złożyły się przemówienia, śpiewy, deklamacje i muzyka. Na uroczystość przybyli również kurator okręgu szkolnego wołyńskiego p. Firewicz oraz b. kurator tegoż okręgu p. Szelągowski.

Z kolei otwarto wystawę robót uczniowskich ze wszystkich uczelni, jakie Liceum krzemienieckie obejmuje, a więc: gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła rolnicza w Białokrynicy, szkoła rzemiosł w Smydze, a wreszcie szkoła ćwiczeń i przedszkole. Wystawa ta wzbudziła ogólny zachwyt.

W godzinach popołudniowych odbyły się popis i zawody gimnastyczne wychowanków Liceum, a następnie uroczysty akt rozdania świadectw.

Uroczystość obchodu zakończono odegraniem na otwartej scenie na dziedzińcu licealnym „Balladyny“ Słowackiego.

V. Wojewódzki konkurs modeli latających i redukcyjnych.

Dalszy ciąg V Wojewódzkiego Konkursu modeli latających i redukcyjnych odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godzinie 5-tej na dawnem lotnisku Janowskiem.

Jak wiadomo pierwszy dzień konkursu odbył się w czasie „Tygodnia LOPP.“ 12 bm.; w dniu tym odbył się start modeli belkowych i kadłubowych. W następnym dniu miał się odbyć start modeli rekordowych, rozstrzygnięcie nagrody dla modeli redukcyjnych, oraz start o nagrodę pocieszenia, jednak z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych musiano dalszy ciąg konkursu odwołać.

W pierwszym dniu zawodów uzyskano wspaniałe wyniki, prawie o 100 proc. lepsze, niż w roku ubiegłym, dlatego więc dalszy ciąg zawodów, przedstawia się bardzo interesująco, szczególnie z zainteresowaniem dyskutuje młodzież szkolna, który z zakładów naukowych we Lwowie zdobędzie puhar imienia śp. kap. pil. Stefana Bastyra. Zostanie on przyznany temu zakładowi, którego zawodnik uzyska największą ilość punktów.

Raj prasowy.

Rajem prasowym można nazwać Islandję, która przy ludności, nie przewyższającej 100.000 osób posiada zgórą 100 wydawnictw perjodycznych i 40 pism codziennych.

LISTY Z BAŁKANU.

W Chorwacji.

Zagrzeb, w czerwcu 1931.

I znów, jak niegdyś w naszym liście z Dalmacji, musimy się usprawiedliwiać, iż przekroczyliśmy granice geograficzne półwyspu Bałkańskiego. Pisząc „list z Bałkanu“, jesteśmy od granic półwyspu dosyć daleko. Ale przyczyną tej nieścisłości jest obecny układ granic w Europie, łączący w nowe organizmy polityczne kraje należące do różnych części Europy. Że dzieje się to jednak na jedynie sprawiedliwej podstawie samostanowienia narodów, mamy nadzieję, że nikt nie będzie się zbytnio oburzał na tę niezgodność granic politycznych z geografją. Wasz korespondent bałkański, podróżując po Jugosławji, niejedną taką nieścisłość musi popełnić.

Oto dziś właśnie międzynarodowy ekspres jadący do Paryża unosi nas z Białogrodu do drugiej stolicy Jugosławji, „białego Zagrzebia“, historycznego, politycznego i umysłowego ośrodka Chorwatów. Przejeżdżamy już tam daleko na północy — Zagrzeb jest od Białogrodu oddalony o 435 km. — jednak tę samą majestatyczną Sawę, która u Białogrodu łączy się z Dunajem. Jedziemy przez kraj podobny do Serbji, może pola trochę porządniej uprawione, napisów w abecadle łacińskiem więcej niż cyrylicznych — ale język ludu taki sam jak w Serbji, trochę tylko miększa wymowa, więcej naleciałości niemieckich, tam gdzie Serbowie używają słów tureckich, to jeszcze pamiątka po dwu zaborcach, którzy rozdzielając jednolity naród kordonami politycznemi, potrafili czasowo osłabić poczucie jedności obu części, tak że nawet w nazwie zaczęły się różnić. Dopiero ostatnich kilka dziesięcioleci, ani nawet nie stulecie, są świadkami powrotu do świadomości, że Serbowie i Chorwaci są jednym narodem.

O „białym Zagrzebiu“, mieście najczyściej zachodnio-europejskiem, czystem i eleganckiem, posiadającem wiele historycznych zabytków gotyku i renesansu, — pisaliśmy już w jednym z poprzednich listów. Dziś zamiast gmachów, opisywać będziemy ludzi tutejszych, co robią i mówią. Jesteśmy świadkami ważnych chwil w życiu Chorwatów.

Ulice Zagrzebia pełne. Ku wielkiemu placowi rozciągającemu się przed „kolodworem“ (dworcem kolejowym) tłumy gęstnieją, a policja z trudem utrzymuje wzorowy jednak porządek. Oddziały wojska w gali wskazują, że Zagrzeb oczekuje jakichś dostojnych gości. Naraz dobiegają naszych uszu dźwięki hymnu państwowego. Z dworca wychodzi liczny zastęp mundurów, przetykany tu i ówdzie damską toaletą i żakietem z cylindrem. Tłum wznosi ręce, kapelusze, chustki „Żiwio, żiwili!“ (niech żyją) huczy burza niemilknących okrzyków. Idący na czele wysoki oficer w ewikierze z czarnym wąsem salutuje na wszystkie strony a towarzysząca mu dama pozdrawia ręką — oboje uśmiechają się radośnie. Sznur aut przejeżdża do pałacu, a owacjom tłumu niema końca.

To król Aleksander i królowa Marja, jugosłowiańska para królewska, przybyli do Zagrzebia. Już po raz drugi w tym roku. Poprzednim razem, w lutym, gdy zjechali po kilku latach nieobytności, zyskali sobie serca ludności w pełni, zacieśniając serdeczne węzły między monarchją a ludem z każdym dniem kilkunastodniowego pobytu. Dziś para królewska zjeżdża tu tylko na krótko, bo celem jej podróży jest objazd prowincji chorwackiej. Królestwo pragną przyjrzeć się, jak żyje i pracuje lud północno-zachodniej części państwa, zapoznać z jego potrzebami i upewnić go, że te potrzeby zawsze znajdą najlepsze zrozumienie w stolicy.

Częściowo sam, częściowo w towarzystwie królowej, zwiedził król Aleksander liczne ośrodki prowincjonalne, wszędzie witany z entuzjazmem przez najszersze warstwy ludności. Swą wielką umiejętnością zdobywania sobie sympatji, serdecznością, obejścia i ofiarnością na potrzeby miejscowe — uczynili królestwo jugosłowiańscy tą ostatnią podróżą znów bardzo wiele dla zlania się ziem chorwackich i serbskich, dziś jednako bijących — po jugosłowiańsku.

Y. i.

Z życia prowincji.

Wiadomości z Kolbuszowy.

Poświęcenie sztandaru młodzieży gimnazjalnej. — Święto Młodzieży. — Wycieczka Rolnicza.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Z okazji 20-tej rocznicy powstania prywatnego gimnazjum odbyło się onegdaj poświęcenie sztandaru młodzieży gimnazjalnej. Poświęcenia sztandaru dokonał Prezes Tow. Gimnazjalnego Ks. Kanonik Dunajecki Antoni. W uroczystości wzięli udział reprezentanci miejscowych władz państwowych ze starostą p. Dr. Pomiankowskim, samorządowych, organizacji społecznych oraz bardzo licznie zgromadzona publiczność dając wyraz dużego zrozumienia potrzeby tego jedynego tu średniego zakładu naukowego walczącego od początku swego założenia z brakami natury finansowej.

* * *

Niezwykle imponująco wypadło tu Święto Młodzieży urządzone w każdej miejscowości niemal jednocześnie. Na uwagę szczególną zasługuje uroczystość ta w Kolbuszowy i Sokołowie. W Kolbuszowy na stadjonie za inicjatywą i pod kierunkiem inspektora szkolnego p. Tomanka zebrana młodzież miejscowych szkół przy udziale całego nauczycielstwa popisywała się przy takcie muzyki gimnastyką, następnie odegrała sztuczkę pt. „Fartuszek". — W Sokołowie ta sama uroczystość połączona została z poświęceniem sztandaru szkoły powszechnej męskiej. W uroczystości wzięły udział organizacje Strzelca, Sokoła, Straży pożarnej, starosta powiatowy Dr. Pomiankowski, inspektor szkolny p. Tomanek, major 17 pp. p. Ciepielowski i kapitan p. Szwed oraz całe społeczeństwo miasta Sokołowa z burmistrzem p. Destychem współinicjatorem uroczystości.

* * *

Staraniem tut. Okręgowego Towarzystwa Rolniczego urządzona została wycieczka rolnicza do Kosów celem zwiedzenia nowo przeprowadzonych robót meljoracyjnych na terenach bagiennych łąk i pastwisk oraz gruntów ornych. W wycieczce wzięło udział około 300 uczestników.

Wieści z Sokala.

Egzamin dojrzałości. — Z Rady miejskiej. — Konferencja oświatowa. — Kronika policyjna.

(Koregpondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Egzamin dojrzałości w tutejszych seminarjach: Żeńskiem i męskiem odbył się pod przewodnictwem p. A. Androchowicza, dyrektora państw. semin. naucz. męsk. w Sokalu. W państwowem seminarjum naucz. męskiem na 40 kandydatów złożyło egzamin 39, jednego reprobowano. W prywatnem seminarjum naucz. żeńskiem po egzaminie piśmiennym dopuszczono z pomiędzy 52 kandydatek 45 z tych po ustnym reprobowano 2.

* * *

Na podstawie przeprowadzonego losowania ustąpili po 3-letnim okresie następujący członkowie Rady miejskiej w Sokalu: Cepnik W., Chmura J., Dr. Koerner L., Kowalczuk L., Meller M., Sawka St., Karawan M, Guz J., Romanowski M., Kranz S., Demczuk T., Kieselstein S., Lorenz F., Eimert B., Margulies I., Singer B., Silber N., Seliman S., Decker J., Frankiewicz J., Ks. Hrycyk A., Dr. Szpunar J. Koloński M., Rauch L.

* * *

W dniach 15 i 16 czerwca odbyła się tutaj zorganizowana przez kuratorjum Okr. szkol. Lwów konferencja oświaty pozaszkolnej. Wzięło w niej udział całe nauczycielstwo powiatu i IV kurs seminarjów żeńskiego i męskiego. Referat wygłosił instruktor oświaty pozaszkolnej Wieroński. Zagadnienia poruszone przez niego w sposób rzeczowy i bardzo szczęśliwie ujęty tak pod względem treści jak i formy znalazły żywy oddźwięk wśród zgromadzonych, czego wyrazem była bardzo żywa dyskusja.

W ostatnim dniu konferencji przybyła wprost z Warszawy p. posłanka M. Jaworska i wygłosiła płomienne przemówienie, przyjęte z entuzjazmem.

* * *

23 czerwca przytrzymano w aresztach policyjnych Michała Smala, który wraz z matką swoją Anną znęcał się nad żoną, Feliksą i wygrażał publicznie, że ją zabije.

Onegdaj aresztowano Kiryka Franciszka, Kiesłego Michała i Chłyszcza Piotra za działalność komunistyczną. Policja przeprowadziła szereg rewizyj, których rezultaty, dające wiele obciążającego materjału utrzymane są w tajemnicy. **W. S.**

Kronika przemyska.

Pożary nie gasną. — Program kinoteatrów. — Częściowe zatrudnienie bezrobotnych.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

W dniu wczorajszym, o godz. 17 popł. wybuchł z powodu wadliwej budowy komina pożar w zabudowaniach gospodarza: Teodora Terendija, w Nowosiółkach, który strawił dom mieszkalny i stajnię, a następnie płomienie przeniósłszy się na domostwo sąsiadki Zofji Terendij zamieniły w przeciągu krótkiego czasu w popiół, dom i stajnię. Szkoda łączna obojga pogorzelców wynosi około 5.000 zł. W tym samym dniu o godz. 22.15 w nocy, wybuchł pożar w budynku Państwowego Zarządu Wodnego. Spaliła się szopa z zawartością 40 ctn. słomy i siana wartości około 500 złotych.

* * *

Polonja: dźwiękowy 7-me przykazanie. — Olympia: dźwiękowy Studenterja. — Świt (dawniej Reduta): Na zachód. — Uciecha (ludowy): Wieża miłości.

* * *

Na skutek starań starosty p. Michałowskiego udało się zatrudnić przy robotach publicznych około 40 bezrobotnych robotników nieukwalifikowanych. Również zatrudnienio przy rozbiórce fortów około 50 robotników, wskutek czego cyfra bezrobotnych na terenie Przemyśla poważnie się zmniejszyła. Poważną troską dla tut. czynników urzędowych jest sprawa kilkudziesięciu robotników z fabryki „Polna". Sprawa uruchomienia miejscowych i okolicznych cegielń stoi nadal na martwym punkcie, wskutek nieustępliwego stanowiska właścicieli, cegielń, nie godzących się na zawarcie umowy zbior. dla robotników. **Z. S.**

Epilog zajścia między prof. Tarnawskim i Ministrem Kozłowskim.

Warszawa, 24 czerwca. 15 bm. odbyła się przed warszawską komisją dyscyplinarną dla spraw profesorskich rozprawa apelacyjna przeciw profesorowi U. J. K. we Lwowie dr. Władysławowi Tarnawskiemu w związku z zajściem między nim, a prof. Leonem Kozłowskim, obecnym Ministrem reform rolnych.

W grudniu ub. roku Min. prof. Kozłowski przybył do Lwowa na promocję jednego ze swych słuchaczy, Prof. Tarnawski, który był wtedy na Uniwersytecie, odmówił w obecności kilku innych profesorów podania ręki Min. Kozłowskiemu, oświadczając: „zwierzyna myśliwemu ręki nie podaje".

Min. Kozłowski skierował sprawę do senatu akademickiego. Komisja senatu po przeprowadzeniu rozprawy wyraziła prof. Tarnawskiemu upomnienie. Od tego orzeczenia zaapelował zarówno rzecznik oskarżenia, jak i prof. Tarnawski do warszawskiej komisji dyscyplinarnej.

Rozprawa odbyła się w gmachu Ministerstwa WR i OP. W skład komisji wchodzili: prof. Koszembar-Łyskowski z Uniwersytetu warszawskiego, prof. Radziszewski z Politechniki warszawskiej i prof. Mikułowski-Pomorski ze Szkoły gospodarstwa wiejskiego. Oskarżał prof. W. Makowski, obronę wnosił prof. Głąbiński.

Komisja warszawska zaostrzyła wyrok komisji lwowskiej i udzieliła prof. Tarnawskiemu surowej nagany.

Z sali koncertowej.

Doroczny koncert uczniów Konserwatorjum Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

Poranek niedzielny uczniów Konserwatorjum przedstawił liczny zastęp uczni z klas fortepianowej, skrzypcowej, wiolonczelowej i śpiewu solowego kursu średniego, wyższego i koncertowego. Ilościowo i jakościowo zwycięstwo odniósł bezsprzecznie fortepian, w pierwszym rzędzie p. Goldhammerówna i p. Partnoj z klasy prof. Münzera, stojący już na poziomie dojrzałych wirtuozów. Technicznie i pamięciowo świetne opanowanie materjału, frazowanie szlachetne, inteligentne i zawsze zgodne ze stylem kompozycji cechowało zarówno wykonanie Koncertu Liszta, jak i Burleski Straussa. Bardzo piękny sukces odniósł też p. Kwiatkowski z klasy prof. Ottawowej wykonaniem Koncertu g-moll Saint-Saensa, odznaczającem się absolutną pewnością techniczną, zwartością rytmiki i poważą interpretacji. Talentem nieprzeciętnym wydaje się też p. Gillówna z klasy prof. Majerskiego, która grała ładnie Etiudę Chopina i miała świetne przebłyski techniczne, w Polonezie As-dur, w Walcu jednak stosowała zbyt daleko posuniętą swobodę interpretacji. Z klasy śpiewu na pierwsze miejsce wybiła się p. Dobrowolska, uczenica prof. Kozłowskiej, obdarzona uroczym głosem i technicznie zupełnie już wyszkolona śpiewaczka. Przy wielkiej muzykalności i nieomylnym smaku stosuje p. Dobrowolska efekty koloratury zawsze dyskretnie, intonuje nadzwyczaj czysto, frazuje bez zarzutu.

Z powodu bardzo ważnych przeszkód nie mogłam niestety już słyszeć uczniów z klasy prof. Tarnawskiej, Dianniego, Sołtysowej, Późniaka i Sladka.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze obrady otworzył prez. inż. Brzozowski o godz. 19.40.

Przed porządkiem dziennym sekretarz Rady mgr. Drwęski, odczytał odpowiedź na interpelację r. Temnickiego w sprawie przystanku tramwajowego koło rogatki Łyczakowskiej. Sprawą tą przed r. Temnickim zajmował się Związek obywatelski dzielnicy IV i przystanek ten dzięki Związkowi został ustawiony.

Po udzieleniu urlopów szeregowi radnych r. dr. Wereszczyński imieniem komisji-matki przedstawił wniosek, aby na czas wakacyjny od 1 lipca do 31-go sierpnia Rada m. fungowała nawet w niezupełnym komplecie, a uchwały tej niekompletnej Rady będą ratyfikowane przez pełną Radę.

Z porządku dziennego wybrano delegatów na Zjazd miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego w Tarnopolu: prez. Brzozowskiego, wiceprez. dr. Kubalę, dr. Nowak-Przygodzkiego, dr. Strońskiego, p. Jaworską, dr. Loewenhertza, Kurczyńskiego, Towarnickiego, Buszka, Glasermana, Rybickiego, Śliwińskiego, inż. Biernackiego, Hausnera, dr. Heschelesa, Bilbla i dr. Howykowycza.

R. dr. Dwernicki postawił wniosek, aby z okazji tego zjazdu urządzić wycieczkę Rady m. do Tarnopola. Prez. Brzozowski z radością podjął te myśl i zaprosił radnych, by wzięli udział w wycieczce.

Następnie r. dr. Poratyński referował sprawę przyjęcia protektoratu nad fundacją śp. St. Strzałkowskiego. Zmarły zapisał na rzecz sierót cały swój majątek nieruchomy i ruchomy wart. około 1 milj. zł. z tem, że ma być z zapisu tego stworzony zakład dla sierót jego imienia. W myśl wniosku referenta Rada m. uchwaliła upoważnić prezydenta do przyjęcia tego protektoratu.

Zatwierdzono zamknięcie rachunkowe MZE. za rok 1929, oraz zniżono na czas wakacji podatek od widowisk w kinach o 10 prc. od ogólnej sumy.

Zakupiono następnie zbiory po kustoszu m. śp. dr. Zarewiczu wśród których znajduje się kilka rzadkich a cennych obrazów.

Z porządku dziennego w myśl referatu r. dr. Brzeskiego zniżono wyjątkowo dzierżawcom folwarku Sknilówek czynsz dzierżawny za r. ub. o kwotę 2.500 zł.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw wicepr. Irzyk zarządził obrady tajne.

Klęska na rynku artystycznym pracy.

Przykre wrażenie w angielskim świecie artystycznym wywołało postanowienie jednej z największych organizacyj artystycznych, nieprzyjmowania do pracy nikogo z tzw. artystów z Bożej łaski, amatorów i osób tylko dorywczo pracujących na polu sztuki.

Organizacją, która sprawiła nagle tak niemiłą niespodziankę, jest Brytyjskie Towarzystwo Radjofoniczne (British Broadcasting Corporation).

Dyrekcja tej instytucji, zatrudniającej jeszcze do niedawna przeszło 1000 osób stale i przejściowo w rozmaitych działach artystycznych kierownictwa programowego, wywiesiła we wszystkich hollach swego pałacu radjowego przy ulicy Oxford Street oraz ogłosiła w prasie codziennej i specjalnej ponurej treści zawiadomienie, w którem mówi, że:

„Aktorzy, śpiewacy, muzycy i literaci amatorzy, nie mogą odtąd liczyć na zarobkowanie w Broadcastingu Brytyjskiem. Dyrekcja Towarzystwa pragnie i ma obowiązek przedewszystkiem zatrudnić artystów tych wszystkich kierunków, poświęcających się swej pracy zawodowej i z niej jedynie czerpiących środki utrzymania.

„Pracownicy artystyczni Towarzystwa B. B. C., zatrudnieni obecnie, proszeni są o wypełnienie kwestjonarjusza, który służyć będzie jako materjał orjentacyjny w decydowaniu o stosunku do nich Towarzystwa".

Kwestjonarjusz, o którym mowa, ma dać odpowiedź na pytania, czy pracownik artystyczny, już zatrudniony lub figurujący na liście kandydatów na posady w B. B. C., utrzymuje się tylko ze swych prac artystycznych i czy obrany kierunek jest jego zawodem.

W rozmowach prywatnych z dziennikarzami, dyrektorzy B. B. C. oświadczyli, że do kroku tego zmusiło ich przesilenie na artystycznym rynku pracy, zwłaszcza w dziale muzyki, oraz postanowienie podniesienia poziomu artystycznego programów i zerwanie z amatorstwem oraz przeciążaniem instytucji materjałem ludzkim, który powinien się jeszcze kształcić, gdzie należy, ale nie w instytucji, w której aktorami mogą być jedynie ludzie wykwalifikowani i ukończeni w całem tego słowa znaczeniu.

KRONIKA

CZERWIEC	KALENDARZYK
25	Rz.-kat. Prospera
Czwartek	Gr.-kat. Onufryja
	Wschód słońca g 3 m 15
	Zachód „ 19 m 37
	Długość dnia g 16 m 22

ŁWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 25 bm. i w dnie następne o godzinie 7.30 wieczorem „Królowa Przedmieścia“, wodewil Krumłowskiego, w inscen. L. Schillera.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Od dnia 23 do 30 bm. nieczynny.

TEATR MAŁY.

Od dnia 23 do 30 bm. nieczynny.

„Królowa Przedmieścia“ w teatrze Wielkim ukaże się dziś i dni następnych w swej premjerowej, wybornej obsadzie. Na wczorajszej premjerze publiczność przyjmowała doskonały ten wodewil Krumłowskiego nader serdecznie, bawiąc się wybornie świetnemi, jakby żywcem z bruku starego Krakowa wziętemi typami. Reinscenizacja p. Schillera, wprowadzająca szereg postaci zupełnie nowych i nowych scen obficie ilustrowanych pio senką, uwydatnia lepiej jeszcze walory sztuki, która od lat 35 stanowi miłą zawsze atrakcję scen polskich. Główne postacie kreują Łozińska (tytułową), Żbikowska, Miedzińska, Chmielewski (Majcherek), Zayenda, Damięcki, Krasnowiecki, Kondradt, Guttner i in.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Faust“ w głównej roli Emil Jannings i Kamila Horn.

CASINO: „Ramon Novarro“.

CHIMERA: „Kobieta z bruku“ oraz nadprogram.

COLOSSEUM: „Broadway“ oraz „Płomień miłości“.

KOPERNIK: Louis Wolheim jako „Przyjaciel Slag“ oraz 10-aktowa komedja „Klub bezdzietnych“.

LEW: „Na zachodzie bez zmian“.

MARYSIEŃKA: Louis Wolheim jako „Przyjaciel Slag“ oraz 10-aktowa komedja „Klub bezdzietnych“.

OAZA: „Szampańskie życie“ w gł. roli Nancy Caroll.

PALACE: „Czarna gwardja“ i „Trzy siostry“.

PAN: „Raj zakochanych“.

PASAŻ: „Przygody dzielnego wojaka Szwejka na froncie“.

PROMIEŃ: „Żelazna maska“.

STYLOWY: „Bez serc“, bez duszy“ oraz komedja.

Dyr. Stanisław Czapelski wyjeżdża jutro do Warszawy na zjazd dyrektorów scen polskich. Zjazd ten obradować ma nad sposobami wyjścia z ciężkiej sytuacji, w jakiej teatry polskie znalazły się w związku z przeżywanym ogólnym kryzysem gospodarczym.

Na walnem zebraniu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej okręg Lwów wybrano nowe władze okręgu w składzie: Prezes Lang Michał I, wiceprezes Pogucki Roman, II wiceprezes Miszczak Tadeusz, sekretarz Somarzewska Marja, skarbnik Zapytowski Bronisław, członkowie zarządu: pp. Florkowska Ludmiła, Krzemiecka Marja, Kałuski Roman, Malawski Marek, Niedźwiedzki Tadeusz, Puziewicz Henryk, Stawiarz Jan, Tokarz Witold, Zubrzycki Bolesław.

Z Sokoła-Macierzy. Dnia 27 czerwca odbędą się zawody w koszykówce i siatkówce o mistrzostwo Polski pomiędzy K. S. „Polonja“ — Przemyśl mistrz. Przemyśla a Sokołem-Macierzą mistrzem Lwowa. Początek zawodów w sobotę o godz. 16.15.

Na posiedzeniu Sekcji Opieki społecznej, odbytem pod przewodnictwem r. dr. Poratyńskiego, załatwiono szereg spraw bieżących w myśl referatów ks. Łopatyńskiego, Brandstädtera, dr. Chelińskiej, dr. Kurkowskiego, ks. prof. dr. Szydelskiego i dyr. Zgórskiego, poczem przyjęto do wiadomości przedstawione przez przewodniczącego sprawozdanie z działalności Komitetu obywatelskiego pomocy bezrobotnym oraz z przebiegu „Tygodnia Dziecka“. Sprawozdania te będą niedługo zamknięte i podane do publicznej wiadomości. W końcu uchwalono zwrócić się z prośbą do Prezydjum miasta o zarządzenie koniecznych robót adaptacyjnych w budynku na pl. Halickim 10, w którem znajduje się Miejski Wydział Opieki Społecznej.

Z Tygodnia Szkoły Zawodowej.

W związku z nawoływaniem do rozbudowy szkolnictwa zawodowego raczej wgłąb, niż wszerz, nadsyła nam dyrekcja szkoły handlowej specjalnej w Jarosławiu (Małopolska) garść informacyj o ustroju szkoły, który jest jedyny w swoim rodzaju i godny naśladowania.

Jarosławska 4-klasowa szkoła handlowa specjalizuje w dwóch kierunkach: w spółdzielczym i administracyjno - rachubowym. Ale choć jako szkoła wyżej zorganizowana, pomyślała, co ciekawe, o miejscowych potrzebach gospodarczych. Jej koncentryczny program nauki jest ustrojowo tak zestawiony, że zezwala młodzieży kończyć szkołę wcześniej, zawsze jednak ze świadectwem „ukończenia“; po dwóch latach normalnej nauki może młodzież iść na sprzedawców do sklepów, po trzech na kantorzystów do handlu, przemysłu, bankowości i rolnictwa; studjum 4-letnie wyprowadza młodzież jużto na kierowników w spółdzielniach, jużto na rachunkowych w związkach komunalnych i w urzędach skarbowych.

Poza tem program jest dynamiczny, t. zn. uwzględnia coraz to nowe zdobycze wiedzy i zmienną konjunkturę gospodarczą. Wychowanie młodzieży postawiono na pierwszy plan działalności. Klasa 4-ta stoi na wysokości 8 klasy gimnazjalnej.

Po ewentualne bliższe informacje najlepiej zwrócić się wprost do szkoły.

Nieznane popiersie Stefana Batorego.

Pamiątka po królu Stefanie Batorym w postaci rzeźby w drzewie, przedstawiającej popiersie króla, znalazła się w Monachjum na licytacji zbiorów artystycznych Nemes. Rzeźba ta, która pochodzi prawdopodobnie z r. 1580, jak sądzą znawcy, została sprzedana za cenę 1.050 marek (ok. 2.300 zł.).

Tragedja rodzinna.

Wczoraj około godz. 7-mej ul. Gródecka naprzeciw kościoła św. Anny była widownią wstrząsającej sceny. Niejaki Karol Patyj, liczący 30 lat, palacz maszynowy, który mieszka przy ul. Królowej Jadwigi l. 28, nie żyje z żoną od dwóch lat. Stosunki pomiędzy nim a teściową Julją Jurdyga i żoną Teofilą, zamieszkałemi przy ul. Bilińskich 52, są jak najgorsze.

Obie kobiety szły na targ z jarzynami. Wówczas zaszedł im drogę Patyj i zaatakował je, poczem brzytwą poderżnął gardło teściowej a następnie żonie.

Morderczy ten zabieg wykonał tak szybko, iż nikt z przechodniów napadniętym kobietom nie zdołał pośpieszyć z pomocą. Sprawca ohydnego napadu rzucił się natychmiast do ucieczki, przytrzymano go jednak i odstawiono do Wydziału śledczego. Na miejsce przybyło Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło obie kobiety do szpitala powszechnego. Stan teściowej Julji Jurdygi przedstawia się beznadziejnie, żona sprawcy ma się znacznie lepiej.

Tymczasem sprowadzono Patyja do Wydziału śledczego, gdzie od pierwszej chwili począł symulować umysłowo chorego. W pewnej chwili upadł na ziemię, udając zemdlonego. Gdy wywiadowca odwrócił się, by przynieść wody, Patyj jakimś kocim ruchem skoczył na parapet okna i rzucił się z wysokości pierwszego piętra na bruk podwórza, przyczem prawdopodobnie doznał złamania nogi. Pogotowie Ratunkowe, odstawiło Patyja do szpitala powszechnego. W ten sposób na sali szpitalnej znaleźli się wszyscy troje.

Z sali sądowej.

Sprawy naftowe przed sądem.

W rozprawie przeciwko dr. Vincenzowi i tow. zeznawał w dalszym ciągu osk. Strzelecki, opisując całą manipulację w „Produkcji“.

Dziś zaznaje główny oskarżony dr. Vincenz.

Zagadkowa afera dynamitowa.

Dwunastu bojowców U. O. W. na ławie oskarżonych.

Wczoraj zeznawali dalsi świadkowie. Funkcjonarjusz PP., Chrzanowski stwierdził, iż oskarżeni przyznali się do wszystkiego, przedstawiając szczegółowo całą organizację, jej plany i działanie.

Eichlowi podwyższono karę.

Przed lwowskim sądem apelacyjnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Franciszkowi i Helenie Eichlom, którzy w Korczowie koło Uhnowa, skradli z pieniędzy pocztowych około 50.000 zł. i uciekli do Brazylji. Sprowadzono ich, a Sąd karny zasądził oboje na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Na wczorajszej rozprawie Helenie Eichlowej, którą zastępował dr. Żywicki, zniżono karę do 2 lat, natomiast mężowi dodano pół roku, gdyż Sąd przyjął, że on namówił żonę do sprzeniewierzenia.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego T. N. S. W. wraz z Zjazdem prezesów Kół odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. w lokalu Towarzystwa przy ul. Łyczakowskiej 5. Treścią obrad będą ważne sprawy organizacyjne i zawodowe oraz rozdawnictwo stypendjów z Funduszu im. Mickiewicza.

Bezrobotnym pracownikom umysłowym, korzystającym z zasiłków Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, podaje do wiadomości Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie, że w bieżącym miesiącu druga kontrola odbędzie się w dniach 25 (lit. A — H), 26 (lit. I — P) i 27 (lit. R — Z) czerwca w lokalu Urzędu przy ul. Skarbkowskiej l. 26 od godz. 12.30 do 14-tej.

Zamach samobójczy studentki Uniwersytetu.

Wczoraj usiłowała otruć się kwasem solnym Chana Stadler, licząca 25 lat, stud. filozofji, zamieszkała przy ul. Zamarstynowskiej l. 26. Desperatkę w stanie groźnym przewiozło Pogotowie do szpitala powszechnego. Powód nieznany.

Z życia uzdrowisk.

Wieści z Krynicy.

Jubileusz dyrektora Nowotarskiego. — Urządzenia rozrywkowe. — Dzień Strzelca. — Ruch gości.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Wśród gwaru wzmożonego tempa życia w sezonie, minęła cicho uroczystość jubileuszowa 20-lecia pracy w służbie państwowej, dyrektora tutejszego Zakładu Zdrojowego, p. inż. Nowotarskiego, który to okres czasu upłynął jubilatowi na żmudnej i może niewdzięcznej chwilami, lecz za to bardzo owocnej i ogromnie pożytecznej pracy dla dobra i rozwoju uzdrowiska, z czego lat 12 upłynęło od chwili objęcia bardzo trudnego posterunku — dyrektora Zakładu, która to funkcja wymaga wysokiej kultury, szerokiej wiedzy, ogromnego taktu, niezwykłej energji i pracowitości i co najważniejsza, umiejętności pogodzenia obowiązków urzędnika z potrzebami społeczeństwa. Wymogom tym odpowiedział p. Nowotarski więcej niż dobrze, swoją zaś rzadko spotykaną uprzejmością i uczynnością, zyskał sobie sympatję nietylko tutejszego społeczeństwa, ale wszystkich tych, którzy się z nim kiedykolwiek zetknęli. Podniesienie Krynicy na wyżyny, na jakich dzisiaj stoi ta „perła“ polskich uzdrowisk, jest w bardzo dużej mierze jego zasługą, w którą to pracę włożył nietylko swe siły, ale i zdrowie; to też może być dumnym ze swego dzieła, które mu z każdym rokiem chlubniejsze wydaje świadectwo.

* * *

Wśród wielu urządzeń rozrywkowych i sportowych, powołanych do życia z inicjatywy i sumptem Komisji Zdrojowej, na pierwszy plan wysuwają się nowourządzone korty tennisowe, mieszczące się na boisku hockejowem.

Amatorzy czytelnictwa mają nietylko bogato zaopatrzoną czytelnię w Domu Zdrojowym, ale również bardzo bogatą bibljotekę, doskonale skompletowaną, również w Domu Zdrojowym pomieszczoną. Tam też mieści się tak zwana bawialnia, gdzie można mile spędzić kilka godzin na różnego rodzaju grach towarzyskich.

Ciekawą i zasługującą na uznanie innowacją, to zainstalowanie w muszli orkiestry na deptaku mikrofonu, który transmituje koncerty doborowej orkiestry zdrojowej na teren kortów tennisowych, do parku na Słotwinie, i na „Michasiową“, co umożliwia słuchanie orkiestry w różnych punktach uzdrowiska.

Wreszcie Kino zdrojowe, ze swemi dobremi filmami co dnia zmienianemi, prowadzone ku pełnemu zadowoleniu publiczności przez p. Wieniawskiego, pełnego inicjatywy, energji i dużej pracy urzędnika Komisji Zdrojowej jest bardzo miłą i pożądaną rozrywką w godzinach wieczornych. Z końcem b. tygodnia zostaje ono przeniesione do specjalnie na ten cel wybudowanego namiotu na wolnem powietrzu przy ul. Pułaskiego, ustępując miejsca dobrze zapisanemu na tutejszym gruncie zespołowi teatru lwowskiego, zjeżdżającego tu na lipiec i sierpień.

* * *

Krynicki oddział Związku Strzeleckiego obchodził „Dzień Strzelca“. Między innemi odbył się capstrzyk, Msza św., akademja w teatrze przeplatana produkcjami orkiestry zdrojowej, na której piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił p. dr. Graba - Łęcki. Popołudniu odbyło się strzelanie o nagrodę. Należy wspomnieć, że z chwilą objęcia prezesury oddziału przez p. Kryńskiego, zauważyć się daje coraz większy i lepszy rozwój tejże organizacji.

* * *

Ruch gości wzrasta z każdym dniem w zadawalającem tempie. Wedle statystyki Komisji Zdrojowej, do tej pory zostało zameldowanych o kilkaset osób więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Mr.

Co kto lubi.

(Z mody).

Doświadczenie wykazało, że niema nakazów bezwzględnych i że trzeba naginać je do życia, a nie odwrotnie. Tak jest, oczywiście, i w modzie. Zawsze jest jakiś kolor modny i lansowany w danym sezonie. We Francji, zresztą, każda wielka firma popiera swój kolor i wypuszcza w nim całe kolekcje, u nas wszystko jest w skali zmniejszonej, kolor zatem przeważnie jeden dominuje na całą Polskę. Ale nigdy nie należy zapominać o tem, że istnieją różne furtki i wyjścia dla tych, komu w tym kolorze dobrze nie jest. W sezonie bieżącym modny jest kolor żółty — Sahara — niekorzystny dla blondynek. Pomimo to tłumy blondynek o cerze niezdecydowanej noszą go zupełnie niepotrzebnie. A przecież tyle innych ładnych kolorów nosi się w równej mierze! Jasno-zielony, jasnobronzowy, biały z czarnym i najrozmaitsze deseniowe materjały. W tych to już doprawdy niema żadnych kanonów. Dosłownie, co kto lubi. Aby dużo rozmaitości, aby nie nosić sukien, podobnych do sukien przyjaciółki i stwarzać jaknajwiększą indywidualność.

Zagranicą ogromnie przyjęte są pyjamy, nawet jako strój popołudniowy, w którym przyjmuje się bliższych znajomych, nawet proszonych. Bardzo długie kolorowe spodnie wyglądają dobrze na paniach wysokich i smukłych. Oczywiście dla osób tęgich są zupełnie niemożliwe, poza rannym strojem, a i to lepiej nie. Jeśli się je jednak nosi, to modne są spodnie gładkie, kloszowe, z jednolitego materjału, kaftan zaś z deseniowego. Modne są bardzo japońskie kimona, do tego spodnie czarne, lub czerwone, zależnie od deseniu kimona. Jaskrawość deseniu dowolna — zarówno dobrze nosi się delikatne, pastelowe desenie do jasnych spodni, jak jaskrawe do ciemnych. Jeśli chodzi o akcesorja, wróciły do mody perły, tak obnoszone parę lat temu i zarzucone wskutek tego. Ponieważ wogóle odznaczamy się w modzie przesadą, więc i w tym wypadku spospolitowaliśmy perły do obrzydliwości, aż trzeba było paru lat przerwy, aby znowu powróciły. Tym razem nie nosi się długich biczów pereł, tylko parę cieniutkich rzędów koło szyji, dyskretnie spiętych fermoarem. Lepiej niech będą jaknajdrobniejsze, ale ładnie zrobione. O ile dawniej imitacja była pozbawiona wszelkich pretensyj, o tyle teraz stara się nie wychodzić z ram dyskretnego umiaru i wywołać złudzenie autentyczności.

H. N.

Pierwszy cylinder.

Poraz pierwszy ukazał się w roku 1796 na ulicach Londynu „złoty młodzieniec" w cylindrze na głowie. Pierwszy debiut cylindra wywołał oburzenie w stolicy. „Times" pisał: „Sprawca niepokoju i zbiegowiska na ulicach został sprowadzony do sądu. Jego wysoki, czarny, lśniący kapelusz, podobny do rury komina, stał się przyczyną zbiegowiska, które zmusiło policjantów do interwencji i zaaresztowania sprawcy". Stare to były czasy i poczciwe. Dzisiaj żadna ekstrawagancja stroju i mody nie prowadzi prostą drogą do sądu, conajwyżej do rozgłosu.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

NOWE WYKOPALISKA. Na ulicy Foria przy robotach ulicznych odnaleziono resztki prastarych murów greckich w przedłużaniu bramy miejskiej św Januarego. Są to pozostałości dawnego obmurowania greckiego Neapolu.

MONOGRAFJA O PAPIEŻU PAWLE III. Nakładem szkoły drukarskiej Don Guanella ukazała się obszerna monografja o Pawle III z rodu Farnezych. Autor wskazuje, że Papież Paweł III przyjął dedykację Kopernika podczas gdy jego następcy o wiek później ogłosili astronomiczne teorje wielkiego astronoma polskiego za herezję.

ODCZYTY PROFESORA DEMBIŃSKIEGO W PARYŻU. Na zaproszenie Instytutu Nauk Słowiańskich odbyły się w Sorbonie dwa odczyty profesora Uniwersytetu Poznańskiego Br. Dembińskiego. Odczyty te były poprzedzone słowem wstępnem dyrektora Instytutu Nauk Słowiańskich prof. Meillet, który powitał prof. Dembińskiego, wyrażając radość, że Uniwersytet Paryski może gościć w swych murach przedstawicieli nauki bratniego Narodu polskiego. Pierwszy odczyt miał za przedmiot „Zasadę równowagi politycznej w stosunku do Polski w XVIII stuleciu". Drugi był zatytułowany „Rola Lucchesiniego, ministra pruskiego, w epoce 2-go i 3-go rozbioru i rewolucji francuskiej". W odczycie tym prelegent zobrazował całą grę polityczną Lucchesiniego, wrogą dla Polski. Polityka ministra pruskiego polegała na tem, aby Prusy wycofały się z nad Renu i odszkodowanie znalazły nad Wisłą. Nie była to już polityka równowagi, lecz polityka wyraźnie zaborcza, polityka t zw. „kompensat terytorjalnych". Obydwa odczyty prof. Dembińskiego ściągnęły bardzo liczne grono słuchaczy, wzbudzając wśród nich żywe zainteresowanie.

WYSTAWA OBRAZÓW MALARZA-SZEWCA. W Lublinie otwarta została wystawa obrazów Szmula Wodnickiego, z zawodu szewca, zamieszkałego w Kazimierzu nad Wisłą. Wystawa obejmuje około 50 obrazów, akwarele i rysunki, przeważnie pejzaże oraz kilka portretów. Odkrycia talentu p. Wodnickiego dokonał przed kilku laty artysta-malarz Kanelba.

FESTIVAL „GOETHE, SHAKESPEARE I CALDERON". Teatr Miejski w Lipsku organizuje w marcu roku przyszłego wielki festival, poświęcony twórczości Goethego, Shakespeare'a i Calderona, do którego już obecnie czynione są przygotowania.

NOWA SZTUKA MOLNARA. Znany autor dramatyczny Franciszek Molnar ukończył nową sztukę pt. „Valaki". Premjera jej odbędzie się w Berlinie w teatrze Maxa Reinhardta pod niemieckim tytułem „Jemand" („Ktokolwiek").

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK.

Adwokat dr. S. Jampoler. „Pogawędka ze sędzią śledczym". Wydanie drugie. Tłumacz 1931. Sto dwadzieścia stronic tej prawdziwie ciekawej książeczki jest wielką spowiedzią szczerego entuzjasty prawniczego zawodu z rozczarowań, zawodów i bolów, jakich doznał w obliczu różnych niedomagań swego zawodu. Autor — jak o tem świadczą jego słowa — należy do grona tych prawników, którzy w wykonaniu wymiaru sprawiedliwości nie chcą widzieć li tylko martwe stosowanie przepisów ustawowych, ale chcą, by te przepisy pulsowały żywem życiem, by sędzia, adwokat, prokurator i ktokolwiek się z niemi zetknie, wlewał w nie swe serce i swą duszę.

Najlepiej charakteryzują autora jego własne słowa, kiedy pisze o zadaniach sędziego: „Zogniskować on musi żar swego uczucia w daną sprawę, powinien wgryźć się w pracę i przeżywać wszystkie uczucia uwikłanych w proces stron. I w prowadzącym rozprawę sędzim musi uczucie drgać, tak, jak drga w każdej kreacji scenicznej dobrego aktora. Bo inaczej sędzia nigdy stron nie pojmie, nie zrozumie nigdy, co mówią, z czem do niego przyszły, czego odeń żądają. Nie pojmie istoty sprawy. Inaczej szkoda wszelkich zabiegów; inaczej szkoda żmudnej 11-letniej pracy naszej Komisji Kodyfikacyjnej. Jeden błysk szczerego uczucia sędziego więcej zdziałać może, aniżeli cały nowy kodeks procedury cywilnej. Sędzia, który wykonuje swój zawód oschle i chłodno, który nie raduje się i nie przejmuje swą pracą, który się w nią nie wgryza — nie jest prawdziwym sędzią".

Zaiste słowa tak głębokie, tak pełne zapału, że nie powinno się nad niemi przejść do porządku dziennego.

Rzecz pisana jest w sposób bardzo sympatyczny, stylem potoczystym i jasnym, ujęcie problemów nader poważne, rozumowanie ściśle i logiczne.

Ł.

H. Bad: „Geneza i zmierzch legendy „Kant - Laplace". Lwów 1931. W podręcznikach, z których czerpiemy naukę przyrody a także w poważnych dziełach naukowych pokutuje hipoteza, dotycząca powstania układu planetarnego, znana pod nazwą teorji Kanta - Laplace'a. Autor, zajmując się analizą tej teorji, dochodzi do ciekawego wyniku, że teorja taka nie istnieje. Hipoteza Kanta o powstaniu światów, wyrażona w r. 1755 w dziele „Allgem. Naturgeschichte und Theorie des Himmels" zgoła różni się od kosmogenicznej, dorywczej hipotezy Laplace'a, zawartej w ostatnim rozdziale „Ekspozycji systemu świata", wydanej kilkadziesiąt lat później.

Autor w zajmujący sposób kreśli historję powstania tej legendy naukowej i przez krytyczne zestawienie tekstów rzuca wiele światła na tę kwestję.

W Beskidach śląskich.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Wisła, w czerwcu 1931.

Pierwsze wrażenie Wisła robi na przyjezdnym przeciętne: ot, taka sobie miejscowość podgórska, jakich wiele, z pensjonatami i domkami góralskiemi, ładnym widokiem i tyle. Ale, im dłużej się jest, tem więcej odkrywa się jej niepospolitych zalet. Przedewszystkiem klimat jakiś dziwnie łagodny i miły, bez wiatru, pogodny, słoneczny. Jedna moja znajoma określiła to tak, że ma uczucie, jakby się ciągle kąpała w mleku — taka łagodna atmosfera opływa nas wokoło. Przytem — taka bliskość i obfitość ładnych spacerów, jak w żadnem, być może, uzdrowisku polskiem. I to na różne siły i wymagania: dla silnych i zdrowych — skala ogromnie rozległa, aż do dalszych wycieczek na Stożek, Baranią Górę do źródeł Wisły, dla słabych — tuż koło domu. I wszędzie jest ładnie, swojsko, uroczo i swobodnie, i wszędzie jest czysta, nie skażona niczem natura. Można ludzi wcale nie widzieć, jeśli się tego nie chce. Można znów, jeśli się chce, chodzić od czasu do czasu na dancingi (gdzież ich niema!) do Piasta, jedynego dużego hotelu przy szosie. Jak kto lubi — prawdziwa swoboda.

Wąska dolina przerżyna pasma Beskidów, w dole rwie po kamieniach Wisła, taka malutka, wąska, a taka czysta i wartka. Trudno uwierzyć, że ta sama rzeka pod Warszawą tworzy leniwe brudno - żółte wody. Coś tak, jak zwinny szczupły podlotek, który z czasem staje się otyłem i rozlanem babskiem. Zresztą i ta szeroka Wisła ma swój urok i wszyscy mamy do niej sentyment, nie chcę jej więc bynajmniej obrażać!

Na łagodnych stokach gór porozrzucane są dyskretnie w zieleni chowające się wille. Przestrzeń, dzieląca je od siebie zwykle jest dość duża, i to jest wielką zaletą dla ludzi pragnących wypocząć. Tylko przy szosie, wijącej się nad rzeką, zgrupowane są większe pensjonaty, hotel, szkoła, kościół, poczta i parę sklepów. Trochę dalej jest już zupełna wieś. Wspaniałe stare lasy wokoło, przeważnie jodłowe, gdzieniegdzie bukowe, stąd nawet jedna z gór nosi nazwę Bukowej. Słoneczne wyręby i polany czerwone są teraz od poziomek. Olbrzymi na nie w tym roku urodzaj.

Bliziutkie spacery do lasu, do doliny Dziechcinki, nad potoki, dostępne są nawet dla osób starszych, a pod względem malowniczości — niezrównane. Trochę dalsze, na Czantorję, Stożek, do Zameczka myśliwskiego, na Baranią. Niema ciężkiej tatrzańskiej wspinaczki, wzniesienie jest łagodne i w cały czas cudne widoki. Lasy, polany na których pobrzękując dzwoneczkami pasą się owce, to znów potoki i łąki. Co za bajeczny wypoczynek dla płuc miejskich.

Na Stożku i na Czantorji są bardzo dobrze zagospodarowane schroniska z restauracjami.

Dojeżdża się do Wisły przez Ustroń, miejscowość klimatyczną, również bardzo ładnie położoną, mającą jednak raczej charakter już miejski. Jest to malownicze miasteczko z zakładem kąpielowym (borowina, kąpiele mineralne, kwasowęglowe, elektryczne), dobrze urządzonym i cieszącym się frekwencją. Ustroń jest doskonałym punktem wyjścia dla wycieczek na Czantorję, trochę bardziej oddalony Klimczak, do Istebnej, prześlicznej wsi nad rzeką Olszą. Są tam też źródła siarczane i żelaziste.

Ciekawa bardzo jest ludność tych stron i najbardziej charakterystycznie może właśnie wygląda w Istebnej. Są to górale ewangelicy, lud bardzo dorodny, zwłaszcza kobiety, w mowie polskiej zachowujący archaizmy nigdzie więcej niespotykane. Kobiety noszą ładne stroje, czepeczki przybrane koronkami własnej roboty, haftowane fartuchy i szerokie, długie spódnice. Ludność jest wszędzie bardzo uprzejma i miła.

Wisła ma tę dużą zaletę, że potrafi ludzi, nie przepadających naogół za wycieczkami górskiemi, przyciągnąć do nich i dać się w nich rozsmakować. Pójdzie taki mieszczuch na niewielki spacerek w góry — i zobaczy takie widoki, że pociągnie go jeszcze dalej. A potem jeszcze i jeszcze... I ani się obejrzy, jak wpadnie w namiętność chodzenia po górach!

Na wszystkich wycieczkach natarczywie przypomina mi się wiersz Pola, którego uczyliśmy się w dzieciństwie bezmyślnie:

> W góry, w góry, miły bracie,
> Tam swoboda czeka na cię!...

Jest w tem racja. To oderwanie się od zbiorowiska ludzkiego, słońce, powietrze i poszum lasów, dają uczucie zupełnej swobody i niezależności! Mój Boże, a komuż z nas tego uczucia nie potrzeba?

Zstąpiwszy na chwilę z gór w doliny, warto zwiedzić pobliski Cieszyn, najdziwniejsze miasto, przepołowione i rozdarte między dwa państwa — stary gród piastowy. A już z Cieszyna, wracając przez Katowice, nie można się powstrzymać przed pokusą zajechania do Jastrzębia Zdroju, gdzie jest najsilniejsze z solanek polskich źródło radjo - czynne. Jest to bardzo pięknie i porządnie urządzone uzdrowisko w stylu europejskim. Niema jednak oczywiście tej swobody i uroku, co rozrzucona, niedbała i prześliczna Wisła. Do Jastrzębia jednak ludzie przyjeżdżają przedewszystkiem po to, żeby się leczyć, do Wisły — na wypoczynek i wycieczki. Zresztą wycieczki można robić i w Jastrzębiu, bo okolica jest lesista, pagórkowata, a widoki na Beskidy — prześliczne.

Jako miłą reminiscencję wieczorów teatralnych w mieście, spotyka się bardzo często w tych stronach nazwisko Halama. Najwięcej — w Wiśle i okolicach. Jeśli stąd pochodzą nasze urocze artystki, to trzeba przyznać, że piękną mają ziemię ojczystą.

H. N.

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od dnia 15-go maja 1931 r.

Pociągi pospieszne oznaczone * (gwiazdką)

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Przez Przemyśl—Kraków:

Do Cieszyna 8.00
Do Katowic 11.45*, 20.45, 23.59*
Do Zebrzydowic 4.45, 19.10*
Do Poznania 16.50*
Do Zwardonia 0.45
Do Żywca 8.00

Przez Przeworsk—Rozwadów:

Do Łodzi 22.30
Do Poznania 22.30
Do Warszawy 14.20*, 23.45*

Przez Rawę Ruską:

Do Warszawy 20.20
Do Rejowca 20.20, 21.37

Przez Sapieżankę—Włodzimierz:

Do Kowla 13.05, 20.04
Do Wilna 13.05

Przez Stojanów:

Do Łucka 0.45, 8.15, 14.45

Przez Krasne:

Do Brodów 0.20, 6.40, 14.20, 20.40
Do Tarnopola 6.40, 10.45*, 17.30, 23.55
Do Podwołoczysk§ 10.45*, 23.55§. Od Tarnopola pociąg osobowy.

Przez Krasne—Brody:

Do Równa 0.20, 6.40, 14.20
Do Zdołbunowa 0.20, 6.40, 14.20

Przez Stryj:

Do Borysławia 6.45, 8.20*, 14.30 a, 17.05, 20.25, 23.57
Do Ławocznego 6.45, 8,20* a), 16.15 b), 17.05
Do Truskawca 6.45 a), 8.20*, 14.30 a), 23.57

Przez Ławoczne:

Do Budapesztu 6.45, 8.20 a)
Do Susaku 8.20* a)

Przez Sambor:

Do Nowego Zagórza 8.55, 14.45, 23.50
Do Sianek 7.07 c), 14.45

Przez Chodorów:

Do Stanisławowa 0.25*, 6.40, 8.10*, 9.55, 14.15, 17.27, 18.25*, 22.38
Do Kołomyi 0.25*, 8.10*, 9.55, 14.15, 18.25*, 22.38
Do Śniatyna 0.25*, 8.10*, 9.55, 14.15, 18.25*, 22.38
Do Bukaresztu 0.25*, 8.10*, 18.25*

Do Janowa 7.14, 12.57 d), 14.30 c), 19.06
Do Jaworowa 7.14, 19.06
Do Krasnego 0.20, 6.40, 10.45*, 12.52 g), 14.2,0 16.15 i), 17.30, 20.40, 23.55
Do Podhajec 8.55, 18.30
Do Przemyśla 0.45, 4.45, 8.00, 11.45*, 14.20*, 14.30, 16.10, 16.50*, 19.10*, 20.45, 22.30, 23.45*, 23.59.
Do Rawy Ruskiej 0.10, 6.47, 15.50, 20.20
Do Stojanowa 0.45, 8.15, 14.45
Do Żółkwi 0.10, 6.47, 12.35, 15.50, 20.20

Do LWOWA PRZYCHODZĄ:

Przez Kraków—Przemyśl:

Z Cieszyna 19.50
Z Katowic 5.10, 17.55*, 23.25*
Z Zebrzydowic 7.40*, 16.13
Z Poznania 12.55*
Z Zwardonia 9.10
Z Żywca 19.50

Przez Rozwadów—Przeworsk:

Z Łodzi 8.05
Z Poznania 8.05
Z Warszawy 7.26*, 23.41*.

Przez Rawę Ruską:

Z Warszawy 8.40
Z Rejowca 6.47, 8.40

Przez Włodzimierz—Sapieżankę:

Z Kowla 7.50, 17.40
Z Wilna 17.40

Przez Stojanów:

Z Łucka 7.00, 13.17, 20.35

Przez Krasne:

Z Brodów 5.30, 9.15, 13.52, 21.45
Z Tarnopola 7.25, 11.20, 16.30*, 21.45.
Z Podwołoczysk 11.20 §, 16.30* §. Z Podwołoczysk pociąg osobowy.

Przez Brody—Krasne:

Z Równa 5.30, 13.52, 21.45
Z Zdołbunowa 5.30, 13.52, 21.45

Przez Stryj:

Z Borysławia 7.05, 9.40, 16.13, 19.56*, 21.25, 22.50 a)
Z Ławocznego 9.40, 11.58 h), 19.13 c), 19.56* a), 21.25
Z Truskawca 9.40 a), 16.13 a), 19.56*, 21.25, 22.50 a)

Przez Ławoczne:

Z Budapesztu 19.56 a)
Z Susaku 19.56 a)

Przez Sambor:

Z Nowego Zagórza 5.20, 19.00
Z Sianek 9.55, 19.00, 21.33 f)

Przez Chodorów:

Ze Stanisławowa 5.45, 7.15, 10.35, 11.12*, 16.30, 18.20*, 21.35, 23.03*
Z Kołomyi 5.45, 10.35, 11.12*, 16.30, 18.20*, 21.35, 23.03*
Ze Śniatyna 5.45, 10.35, 11.12*, 16.30, 18.20*, 21.35, 23.03*
Z Bukaresztu 11.12*, 18.20*, 23.03*

Z Janowa 7.13, 17.50, 21.25 a)
Z Jaworowa 7.13, 17.50
Z Krasnego 5.30, 16.15 j), 7.25, 9.15, 11.20, 13.52, 16.30*, 21.45*
Z Podhajec 8.13, 20.15
Z Przemyśla 5.10, 6.00, 7.26*, 7.40*, 8.05, 9.10, 12.55*, 16.13, 17.55*, 19.50, 22.15, 22.25*, 23.41*
Z Rawy Ruskiej 5.55, 8.40, 12.50, 21.37
Ze Stojanowa 7.00, 13.75, 20.35
Z Żółkwi 5.55, 8.40, 12.50, 15.30, 21.37

---

a) Od 15. V. do 3. X. codziennie.

b) Od 13. VI. do włącznie 14. VIII. w dnie przedświąteczne oraz w każdą sobotę z wyjątkiem 28. VI., następnie od 23. VIII. do 1. IX. włącznie codziennie i od 28. XI. do 31. III. włącznie w dnie przedświąteczne oraz w każdą sobotę z wyjątkiem 24. XII., 31. XII. i 26. III.

c) Od 14. VI. do włącznie 15. VIII. w dnie świąteczne z wyjątkiem 28. VI i 15. VII., dalej od 29. XI. do 30. III. w dnie świąteczne z wyjątkiem 25. XII., 26. XII., 27. XII., 1. I., 27. III. i 28. III.

d) Kursuje od 15. V. do 3. X. tylko w dnie świąteczne.

e) Kursuje od 15. V. do 3. X. codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

f) Kursuje od 7. VI. do 30. VIII. w dnie świąteczne, ponadto 1., 2., 3. VII. oraz 29., 30. i 31. VIII.

g) Kursuje w każdą sobotę, o ile na nia nie wypada święto.

h) Od 24. VIII. do 2. IX. włącznie codziennie.

i) Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

j) Kursuje w dnie robocze.

Ze Lwowa—Podzamcza odchodzą do:

Brodów 0.37, 6.55, 14.39, 20.55
Krasnego 0.10, 0.37, 6.55, 10.57*, 13.05 a), 14.39, 16.28 b), 17.50, 20.55
Tarnopola 0.10, 6.55, 10.57*, 17.50
Podwołoczysk 0.10, 10.57* d)
Podhajec 9.11, 18.45
Kowla 13.21, 20.23
Wilna 13.21
Równa 0.37, 6.55, 14.39
Zdołbunowa 0.37, 6.55, 14.39
Łucka 1.01, 8.31, 15.01
Stojanowa 1.01, 8.31, 15.01

Do Lwowa—Podzamcza przychodzą z

Brodów 5.09, 8.57, 13.34, 21.24
Krasnego 5.09, 6.00 c), 7.02, 8.57, 11.04, 13.34, 16.16*, 21.24
Tarnopola 7.02, 11.04, 16.16*, 21.24
Podwołoczysk 11.04, 16.16* d
Podhajec 7.51, 19.56
Kowla 7.31, 17.20
Wilna 17.20
Równa 5.09, 13.34, 21.24
Zdołbunowa 5.09, 13.34, 21.24
Łucka 6.41, 12.58, 20.18
Stojanowa 6.41, 12.58, 20.18

---

a) Kursuje w każdą sobotę, o ile na nią nie wypada święto.
b) Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.
c) Kursuje codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.
d) Od i do Tarnopola z i do Podwołoczysk pociąg osobowy.

Ze Lwowa—Łyczakowa odchodzą do:

Podhajec 9.33, 19.06
Winnik 5.00 §, 6.14 §, 7.38 §, 9.33, 10.00 §, 12.00 §, 14.20 §, 15.40 §, 17.30 §, 19.06, 19.48 §, 23.00

Do Lwowa—Łyczakowa przychodzą z:

Podhajec 7.36, 19.43
Winnik 5.50 §, 7.10 §, 7.36, 8.34 §, 10.57 §, 12.57 §, 15.17 §, 16.38 §, 18.33 §, 19.43, 20.48 §, 23.59 §

Pociągi motorowe oznaczone §

Ze Lwowa—Kleparowa odchodzą do:

Brzuchowic 6.35, 10.15, 12.46, 14.15, 15.25, 17.00, 18.17 a), 18.55 a), 19.21
Zaszkowa 12.46, 17.00
Żółkwi 12.46
Rawy Ruskiej 0.15, 6.52, 15.55, 20.25
Janowa 7.26, 13.02 b), 14.35 c), 19.12
Jaworowa 7.26, 19.12
Warszawy 20.25

Do Lwowa—Kleparowa przychodzą z:

Brzuchowic 7.25, 10.55, 14.55, 15,20, 16.35, 18.15, 18.53 a), 19.57 a), 20.55
Zaszkowa 15.20, 18.15
Żółkwi 15.20
Rawy Ruskiej 5.49, 8.34, 12.44, 21.31
Janowa 7.09, 17.45, 21.20 d)
Jaworowa 7.09, 17.45
Warszawy 8.34

---

a) Kursuje od 15. V. do 31. VIII. 1931 i od 15. V. do 21. V. 1932 w dnie świąteczne.
b) Kursuje od 15. V. do 3. X. tylko w dnie świąteczne.
c) Kursuje od 15. V. do 3. X. codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.
d) Kursuje od 15. V. do 3. X. codziennie.

Pociągi podmiejskie:

Ze Lwowa do:

Brzuchowic 6.30, 10.10, 12.35, 14.10, 15.20, 16.55, 18.05 b), 18.45 b), 19.16.
Gródka Jagiellońskiego 5.30, 13.20
Lubienia Wielkiego 4.23 d), 10.00 c)
Komarna Buczał. 4.23 d), 14.00 c)
Skniłowa 3.15 a), 11.25, 14.35 e), (linja samborską: 4.23 d), 10.00 c), 14.00 c)
Mikołajowa-Droh. 3.15 a), 14.35 e)
Zaszkowa 12.35, 16.55
Żółkwi 12.35
Zimnej Wody 5.30, 10.20, 13.20, 15.25, 18.00, 19.50

Do Lwowa z:

Brzuchowic 7.31, 11.00, 15.00, 15.30, 16.40, 18.20, 18.58 b), 20.02 b), 21.00
Gródka Jagiellońskiego 7.10, 15.05
Lubienia Wielkiego 6.55 d), 13.45 c), 22.04 c)
Komarna Buczał. 6.55 d), 22.04 c)
Skniłowe 6.00 a, 12.20, 18.40 e), (linją samborską: 6.55 d), 13.45 c), 22.04 c)
Mikołajowa-Droh. 6.00 a), 18.40 e)
Zaszkowa 15.30, 18.20
Żółkwi 15.30
Zimnej Wody 7.10, 10.58, 15.05, 16.00, 18.40, 20.30

---

a) Kursuje codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

b) Kursuje od 15. V. do 31. VIII. 1931 i od 15. V. do 21. V. 1932 w dnie świąteczne.

c) Kursuje od 15. V. do 3. X. codziennie.

d) Kursuje od 15. V. do 30. VI. i od 1. IX. do 21. V. 1932 codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

c) Kursuje od 4. X. do 14. V. 1932 tylko w dnie powszednie.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. XXV. 2972/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dereżyckiej Rafinerji Olejów Mineralnych i tow. strony egzekwującej, odbędzie się dnia 12 sierpnia 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Wojtowska góra whl. 410 i 432, w skład tych realności wchodzą pgrt. 8172/1 pbud. 2440 i 1518/3 na których stoi dom mieszkalny i budynki gospodarcze. Wartość szacunkowa wraz przynależ. 43.789.75 zł. Najniższa oferta 21.894.88zł. Do realnosci whl. 410 i 432 ks. gr. Drohobycz Wojt. góra należą następujące przynależności: studnia, drzewa owocowe i ogrodzenie oszacowane na 1.345 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5325

Sąd grodzki.

Drohobycz. 8 kwietnia 1931.

E. 7614/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 lipca 1931 o godz. 12 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja realności obj. whl. 2656 dla II dz. m. Kołomyi składającej się z 22/32 części pbud. 924/4 wraz z domkiem, wartości szacunkowej 4.997 zł. 30 gr. Najniższa oferta 2.498 zł. 75 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5326

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, 7 maja 1931.

E. 5300/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Arona Schwarza ze Złoczowa odbęzie się dnia 3 lipca 1931, godzina 11 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym licytacja połowy realności whl. 2512 i całej whl. 2513 gminy Złoczów ogólnej wartości szacunkowej obu realności w kwocie 6.888 zł. 5327

Sąd grodzki, Oddział III.

Złoczów, 29 maja 1931.

E. VIII. 2852/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Prot. firmy Izak Landes i Ska w Tarnopolu, Herminy Schmorak jako spadkobierczyni Lena Schmoraka w Tarnopolu odbędzie się dnia 3 września 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Tarnopol whl. 3/48, 5528 pbud. lkat. 182/2 z domem piętrowym mieszkalnym. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2.381 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1.190 zł. 50 gr. 5328

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Tarnopol, 13 czerwca 1931.

E. 2966/29. Dnia 20 lipca 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realność lwh. 199 gm. Wilkowice stanowiącej własność Jana i Marji Damków. Realność ta obejmuje parcelę budowlaną o obszarze 97 m^2 na której stoi budynek parterowy drewniany kryty papą oraz grunt o obszarze 6.042 m^2. Wartość szacunkowa wynosi 5.024 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku wynosi 3.342 zł. 67 gr. Wadjum wynosi 502 zł. 40 gr. Warunki licytacji są do przejrzenia w Sekretarjacie biuro Nr. 9 w godzinach urzędowych. 5320

Sąd grodzki, Oddział IV.

Biała, 27 maja 1931.

E. 3/31/9. Edykt licytacyjny. Dnia 22 lipca 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 10 publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 288 gminy Skrzydlna Marji Koza własnej. Nieruchomość tą oszacowano na 1.025 zł. Najniższa oferta 683 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5323

Sąd grodzki, Oddział I.

Mszana dolna, 15 czerwca 1931.

E. 4789/30. Edykt licytacyjny. Dnia 4 sierpnia 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja realności 267/500 części whl. 54 gminy Szadkowice oszacowanych razem z przynależnościami na 10.460 zł. 47 gr. Najniższa oferta wynosi 6.973 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5322

Sąd grodzki.

Sambor, 20 maja 1931.

E. 2026/30. Edykt licytacyjny. Dnia 6 sierpnia 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 9 licytacja realności objętej lwh. 819 ks. grt. gm. kat. Rabki, składającej się z parc. bud. lkat. 63 o obszarze 154 sążni, na której stoi dom murowany parterowy nowy składający się z 2 pokoi, 2 kuchni i sieni. Wartość szacunkowa wynosi 17.100 zł. Najniższa oferta 8.500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5321

Sąd grodzki, Oddział III.

Jordanów, 16 czerwca 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 41/30/31. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w tutejszym Sądzie w dniu 13 czerwca 1930 między wierzycielami ugodowymi a dłużnikiem Janem Zającem dzierżawcą tartaku w Jaroszowicach. 5319

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 22 listopada 1930.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(25 czerwca 1831 r.).

Naczelny wódz rozlokował w okolicach Warszawy oddziały głównej armji w ten sposób, że wykluczało to jakiekolwiek zamierzenia operacyjne.

Działania wojenne odbywały się jedynie na lubelskim teatrze wojny, gdzie Chrzanowski zajął Lublin. Tu dowiedział się on zarówno o klęsce, poniesionej w wyprawie łysobockiej przez Jankowskiego i jego przeprawie na lewy brzeg Wisły, jakoteż o tem, że w stronę Lublina ciągną Rüdiger i Kajsarow. Obawiając się tedy pobicia przez przeważające siły nieprzyjacielskie, Chrzanowski opuścił Lublin i dotarł do Końskowoli, a następnego już dnia przeprawił się przez Wisłę pod Gołębiem.

Stanowiło to zakończenie nieszczęsnej wyprawy łysobockiej, lecz tylko pod względem operacyjnym. Wówczas bowiem rozpoczęto dopiero dochodzić, kto ponosi winę za tak sromotny obrót tej wyprawy. Mimo wielkiego oburzenia, jakie z tego względu panowało wśród społeczeństwa i wojska, Skrzynecki nie pociągnął nikogo do odpowiedzialności z obawy, by wyniki dochodzeń nie rzuciły ujemnego światła przedewszystkiem na niego samego. Gdy jednak oburzenie nie słabło, a to głównie z tego powodu, że Jankowski sprawował nadal dowództwo nad swemi oddziałami, Rząd zażądał od Skrzyneckiego sprawozdania o przyczynach niepowodzenia wyprawy łysobockiej. Skrzynecki, zmuszony w ten sposób do oświadczenia się, oskarżył generałów Jankowskiego i Bukowskiego, a zwłaszcza tego ostatniego, że mimo wiadomości o toczącej się pod Budziskami bitwie, nie przyszedł z pomocą Turnie, który zdany na samego siebie, poniósł klęskę i ciężkie straty w ludziach.

W prasie warszawskiej czytamy: „W Częstochowie druga Warszawa: uwijają się ekwipaże rosyjskie, żony jeńców postrojone, jak za najlepszych czasów, ich mężowie w karty grają" i t. d.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Piątek 26 czerwca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — **12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.)** — 13.10: Transm. z Warszawy. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Transm. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Transm. z Warszawy. „Zwiedzajcie pobojowiska z r. 1931" wygł. major A. Englert. — 15.45: Transm. z Warszawy. Komunikat Gł. Związku Straży Pożarnych. — **16.00: Audycja dla chorych, w oprac. ks. Michała Rękasa i koncert chóru gimn. żeńskiego im. J. Słowackiego, pod dyr. prof. Pelagji Sternalówny.** — 16.45: Transm. z Warszawy. Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 16.50: Transm. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — **17.10: Przegląd gospodarczy, w opr. p. Marjana Stawińskiego.** — 17.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Transmisja z Wilna. „Ziemia płodności Mickiewicza", wygł. dr. Stanisław Lorentz. — **18.00: Koncert orkiestry salonowej, pod dyr. p. Tadeusza Seredyńskiego. Transmisja na wszystkie stacje P. R.** — 19.00: Rozmaitości. — **19.20: Występ fortepjanowy p. Elzy Ungerfeld, utwory Mozarta i Scarlattiego.** — **19.35: „Rymy uśmiechnięte", recytacje prof. Czesława Krzyżanowskiego.** — 19.55: Transm. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 22.00: Transm. z Warszawy. Prasowy dziennik Radjowy. — 20.15: Trans. z Warsz. Konc. symfoniczny, w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., Bronisław Wolfstal (dyr.) i Ludwik Holcman (skrzypce). — 22.00: Transm. z Warszawy. Felj. p. Zygmunta Kisielewskiego p. t. „W Nowogródku". — 22.15: Transm. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego, następnie komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — **22.30: Skrzynka pocztowa techniczna inż. Józefa Mińskiego.** — 22.45: Transm. z Warszawy. D. c. koncertu chóru akadem. węgierskich. — 23.00—24.00: Transm. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Wyjazd 2.000 harcerzy polskich

na zlot harcerstwa do Pragi.

Udział polskiego harcerstwa w wielkim zlocie w Pradze Czeskiej przedstawiać się będzie bardzo okazale. W zlocie tym, w którym uczestniczyć będą harcerze wszystkich narodów słowiańskich, Polska reprezentowana będzie przez około 2.000 harcerzy.

Wyjazd polskich harcerzy na słowiański zlot harcerstwa do Pragi nastąpi w dniu 25 bm. z Katowic trzema pociągami. Organizacją przewozu polskich harcerzy z Katowic do Pragi zajęło się Polskie Biuro Podróży „Orbis".

Po zakończeniu zlotu harcerze pol scy wrócą do kraju w dniu 4 lipca i udadzą się na dalszy pobyt do obozów letnich.

Propaganda spożycia cementu

na XI. Targach Wschodnich.

Związek Polskich Fabryk Portland-Cementu, kontynuując akcję, jaką w celach propagandy spożycia swego produktu coraz skuteczniej w ostatnich czasach rozwija przy sposobności całego szeregu imprez publicznych, tworzy w obrębie działu budowlanego tegorocznej kampanji Targów Wschodnich w czasie od dnia 5 do 15 września, w porozumieniu z pokrewnemi sobie i współpracującemi z nim firmami, specjalną grupę betonową, która ma na celu dać możliwie kompletny przegląd wszystkich zagadnień, związanych ze stosowaniem betonu w budownictwie miejskiem i wiejskiem.

Poza okazami produkcji fabryk cementu w skład tej grupy wejdą eksponaty najpoważniejszych firm krajowych i zagranicznych bezpośrednio lub pośrednio zainteresowanych w produkcji i użyciu cementu, jak środki izolacyjne, maszyny do betonu, sztuczne kamienie i t. d.

Organizowana grupa zapowiada się bardzo dobrze, zwłaszcza, że dla nadania jej ściśle handlowego, wszelką popisową wystawność wykluczającego charakteru, udostępniono w niej uczestnictwo wszystkim interesowanym wytwórniom, kosztem możliwie minimalnym, dając im możność ograniczenia się do możliwie najkonieczniejszej dla pokazu przestrzeni i zorganizowania wspólnej fachowej obsługi na zbiorowem stoisku.

W organizowanej przez Związek Polskich Fabryk Porland-Cementu grupie betonowej znajdą pożądany materjał poglądowy przy sposobności zwiedzania działu budowlanego XI. Targów Wschodnich, liczni fachowcy, którzy zjadą się do Lwowa czy to na cykl wykładów technicznych, poświęconych między innemi betonowi i żelbetowi, czy też na kurs dla majstrów i podmajstrzych betoniarskich, który w czasie kampanji Targów Wschodnich po raz trzeci już z rzędu organizuje się tam pod egidą Polskiego Tow. Politechnicznego.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22 czerwca 1931

Renta majowa	0·54·05	Silesia	20·00
Renta lutowa	0·44·5	Alpiny	16·95
Dunaj S. Adria	93·35	Berg u. Hüt.	480·—
Bankverein	15·—	Kompas	12·25
Poldi Hütten	85·75	Unionbank	3·30
Länderbank	21·25	Bodenkredit	94·—
Rima	44·75	Kreditanstalt	22·75
Skoda	245·50	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·
Kolej półn.	13·75·—	Browary	89·5
Cement	44·50	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	14·25	Siersza	12·75
Apollo	114·—	Nafta	28·50
Fanto	115·—	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·75	Bank Małop.	—·30
Galicja	4·50·—	Schodnica	10·—

AKCJE.

Berlin	168·65·—	N. Jork	709·95·—
Budapeszt	124·07·—	Paryż	27·81 50
Bukareszt	4·22·—	Praga	21·20 08
Kopenhaga	190·20·—	Warszawa	79·78·—
Londyn	34·56·00	Zurych	137·63·00
Medjolan	37·19·50	Czerniowce	43·50

ARTUR MILLS. 47)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Biegła bulwarem, ścigana przyjaznemi spojrzeniami przechodniów. Wyglądała na midinetkę, a Paryż lubi swoje midinetki. Dochodząc do Baru „Du Petit Prince", zwolniła kroku i przeszła wolno koło otwartych drzwi. Był! Naturalnie, zawsze tu przychodził. Poszła dalej, zawróciła i znów minęła drzwi baru. Za pierwszym razem mógł jej nie zauważyć. Za drugim upewniła się, że zauważył. Zadowolona z rezultatu, poszła dalej i po chwili znów wróciła.

Levarde zauważył ją za pierwszym razem. Zamrugał oczami, pociągnął ze szklanki i spochmurniał. Pewnie tylko przeszła przypadkiem. Wszak powiedziała, że z nim skończyła. Lecz, gdy zajrzała do baru po raz drugi, dało mu to do myślenia. Mogła jednak przyjść naumyślnie. W świecie proletarjatu istnieją w tych rzeczach nakazy obyczajowo-towarzyskie równie surowe, jak etykieta na dworach. Dziewczyna, która wie, że jej wybraniec jest w barze, nie wchodzi i nie zaczepia go wprost, lecz krąży koło drzwi. Jeżeli on da jej znak, że może wejść, to wszystko jest w porządku. Inna rzecz, że zamiast pocałunku może dostać kułaka. Najważniejsze jest to, że ją przyjął. W razie, gdy nie zostanie odrazu zauważona, musi czekać choćby pół nocy. Takie jest prawo świata apaszów.

Toteż kiedy Iwonka podeszła trzeci raz do drzwi baru, Levarde upewniony, że to o niego chodziło, dał jej znak wielkim palcem, aby weszła.

Weszła i zbliżyła się do stołu. Nie podał jej krzesła, tylko spojrzał na nią zpodełba.

— Czego chcesz?

— Przechodziłam tędy i zobaczyłam cię. Dobrze ci się wiedzie?

— Co ci do tego?

Rozpięła płaszcz, odsłaniając niebieską suknię i szal, okręcony koło szyi. Miał ochotę uderzyć ją w twarz. Szelma szła na tańce.

Spojrzała na jego szklankę, zastanawiając się, czy to była pierwsza porcja czy druga. Po trzeciej nastrój jego bywał z reguły niebezpieczny.

— Nie poczęstujesz mnie niczem? — zapytała.

Zajrzała w okrutne czarne oczy i spostrzegła, że jej czar jeszcze działał. Zabił człowieka z zazdrości o nią i był gotów zabić drugiego, choćby zaraz. Ale starał się nie zdradzać przed nią ze swemi uczuciami. Nie chciał, żeby się domyśliła, że go jeszcze obchodzi.

Levarde stuknął w stół i zawołał gospodarza.

— Przynieście jej, czego chce — rozkazał.

— Widziałam któregoś wieczoru Pont Le Bec'a — zauważyła zdawkowo Iwonka.

— Mówił. Tańczyłaś z jakimś angielskim burżujem. Pewnie ci dobrze zapłacił.

— No chyba. Pocobym tańczyła?

— Z tym co chciał mnie udusić?

— Z tym.

Levarde spojrzał na nią dzikim wzrokiem.

— Pont le Bec mówił, że patrzyłaś w niego jak w tęczę.

Przymrużyła oczy, wsparła brodę na ręku i uśmiechnęła się przewrotnie.

— A, no pewnie. Bogaty.

Levarde odpowiedział niewyraźnem mruknięciem. Nie zdziwiły go jej słowa. Wiedział, że nie przepadała za elegantami z kabaretów i że chodziło jej tylko o ich pieniądze. Pod wpływem insynuacyj Pont Le Bec'a, zaczął ją podejrzewać o afekt do Anglika, ale zaprzeczenie jej wystarczyło, aby się uspokoił.

Nagle wybuchło w nim podejrzenie innego rodzaju. Przecież oni tego Anglika ograbili. Iwonka wiedziała wszystko o nich obydwóch, i za następnem spotkaniem ze swoim klijentem mogła mu co powiedzieć. Ale nie było się czego trapić. Miał nadzieję, że za dwa dni będą w drodze do Ameryki i nie przypuszczał, żeby Anglik zjawił się w Paryżu tak prędko.

Chociaż... należało się zabezpieczyć i przed taką ewentualnością.

Usta apasza rozszerzyły się w szyderczym uśmiechu znienawidzonym przez Iwonkę i przez innych.

— Ten twój gagatek — przyjedzie jeszcze do ciebie?

Zaspiła się.

— Tego nie wiem, jak bywa z takimi? Zajrzy raz, dwa razy i więcej go się nie zobaczy. — Postawiła z irytacją kieliszek. — Ten był bogaty, psiakość! Ano, los nie na wszystkich jednakowo łaskawy.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**. — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem